www.wochenblatt.pl

Oppeln: Vertreter mehrerer Organisationen und Parteien kamen Anfang dieser Woche zu einer Pressekonferenz zusammen, um gemeinsam die Hasssprache in öffentlichen Debatten anzuprangern. **Mehr auf S. 4**

Nachruf: Herbert Monkowski war einer der bekanntesten Repräsentanten der in Deutschland lebenden ehemaligen Bewohner des südlichen Ostpreußen. Uwe Hahnkamp erinnert an sein Wirken. **Mehr auf S. 7**

Porady: Kancelaria prawna KTGW, udzielająca porad prawnych na łamach naszej gazety, jest także raz w tygodniu do dyspozycji naszych czytelników w siedzibie redakcji. Zapraszamy na bezpłatne porady w środy od godz. 12.00 do 15.00 na ul. Słowackiego 10 w Opolu.

KTGW

Nr 6 (1609), ISSN 2082-8195, nr indeksu 368202, nakład: 3600 egz. — 10 – 16 II 2023, cena 3,50 zł (VAT 5%)

WOCHENBLATT.pl

Zeitung der Deutschen in Polen

Wie ein zweites Zuhause

In den Seniorenclubs finden die Senioren ihre Lebenslust wieder.
Quelle: Freepik

Für manche ist es der einzige Grund, aus dem Haus zu gehen, für andere eine Gelegenheit, sich mit Gleichaltrigen zu unterhalten, zu lachen und einfach eine schöne Zeit zu haben. „Unsere Seniorinnen und Senioren können sich ein Leben ohne den Seniorenclub nicht mehr vorstellen. Für sie ist er wie ein zweites Zuhause“, bestätigt Sabina Okos, Betreuerin der Animateurinnen im Projekt „Der Oppelner Senior“. Das Projekt endet jedoch im März. Was wird dann mit den 20 Seniorenclubs und ihren Schützlingen geschehen?

Lesen Sie auf S. 6

Ukraine: Seit Beginn des Angriffskrieges Russlands gegen die Ukraine stehen wir mit den Angehörigen der örtlichen deutschen Minderheit in Kontakt. Eine von ihnen ist Julia Bogdan, die aus Cherson geflohen ist, nach der Befreiung ihrer Heimatstadt diese aber kurz wieder besuchte. Uns schildert sie ihre Eindrücke. **Mehr auf S. 5**

BJDM: Bald ist es wieder soweit – das „Große Schlittern“ in der Eishalle Toropol in Oppeln. Die Jugend der deutschen Minderheit sucht Volontäre, die sich bei dieser caritativen Initiative engagieren möchten. **Mehr auf S. 9**

Selbstverwaltung: Diesmal sprechen wir mit Michał Golenia, dem Gemeindevorsteher von Murow, über seine Pläne für das Jahr 2023. **Mehr auf S. 10**

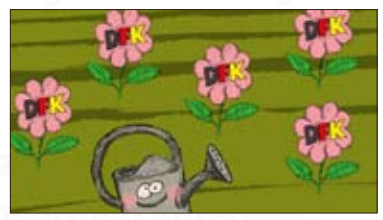

Konkurs: Nadal czekamy na nominacje kół DFK i organizacji mniejszości niemieckiej spoza Górnego Śląska do naszego plebiscytu „Najlepsze DFK w Polsce”. Na uczestników czekają atrakcyjne nagrody ufundowane przez sponsora plebiscytu, firmę Smuda Consulting. **Więcej na s. 13**

ISSN 2082-8195 06
9 772082 819306

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Mein Senf dazu

Das ist kein Argument

Dass es die Deutschen und nicht irgendwelche Nazis gewesen sind, die Ende der 30er Jahre des 20. Jahrhunderts Unheil über Europa gebracht haben, ist eine Tatsache, die nur Dumme nicht wahrhaben wollen. Für die millionenfachen Verbrechen gibt es keine Möglichkeit der Wiedergutmachung, wie auch? Zerstörte Häuser, Straßen, Fabriken kann man ja in Geld aufwiegen, aber Menschenleben nicht.

Deshalb ist jedes Geld, das bis heute von Deutschland an die Opfer gezahlt wurde und in Zukunft noch gezahlt wird, immer nur eine symbolische Geste, die die Verantwortung der heutigen Bundesrepublik gegenüber den Opfern des Dritten Reiches unterstreicht. Und, auch wenn man es in Polen aktuell anders auffasst, in den letzten Jahrzehnten ist viel getan worden, um eben die Opfer zu entschädigen. Um nicht ins Detail zu gehen, verweise ich an dieser Stelle auf Krzysztof Ruchniewiczs Publikation „Polskie zabiegi o odszkodowania niemieckie w latach 1944/45-1975“ (Dt.: „Polnische Bemühungen um deutsche Entschädigungen in den Jahren 1944/45-1975“) sowie Ruchniewiczs und Jan Barczs neues Buch „Akt symboliczny. Świadczenia z Niemiec dla ofiar zbrodni nazistowskich w Polsce. Formuła ‘pragmatyczna’ w świetle porozumień z lat 1991 i 2000“ (Dt.: „Symbolischer Akt. Leistungen aus Deutschland für die Opfer der NS-Verbrechen in Polen. Die ‚pragmatische’ Formel im Lichte der Abkommen von 1991 und 2000“).

Warum schreibe ich darüber? Weil vor allem in den letzten Tagen, u. a. dank einer Warschauer Organisation, die deutschen Verbrechen des Zweiten Weltkrieges als Argument herangeführt werden, weshalb die deutsche Minderheit nicht von einer Diskriminierung sprechen dürfe, wenn von den Kürzungen des Deutschunterrichts als Minderheitensprache die Rede ist (wir berichten auf S. 4). Doch das ist kein Argument!

Die Diskriminierung einer Minderheitensprache in Polen ist ein Fakt. Die Sprachen der anderen anerkannten nationalen und ethnischen Minderheiten werden weiterhin drei Stunden in der Woche unterrichtet, nur Deutsch wurde um zwei Stunden gekürzt. Und das aus rein politischem Kalkül, weil Janusz Kowalski, der Abgeordnete der Partei Solidarna Polska, damit seinen Kreuzzug gegen Deutschland und die Europäische Union um ein neues Feld erweitern konnte und ungeachtet der Tatsache, dass er polnische Staatsbürger diskriminiert, Druck auf Berlin ausüben wollte.

Die heutige Diskriminierung der deutschen Minderheit in Polen kann und darf aber mit den deutschen Verbrechen aus der Nazizeit nicht in Verbindung gebracht werden. Nicht nur, weil es zwei völlig unterschiedliche Sachen sind. Es ist vor allem unethisch, die Opfer des Zweiten Weltkrieges und des Holocausts als Argument zu nehmen, weshalb heute Kinder, nur weil sie eine konkrete Minderheitensprache lernen wollen, anders, eben diskriminierend, behandelt werden.

To nie jest żaden argument

To, że to Niemcy, a nie żadni naziści sprowadzili na Europę katastrofę pod koniec lat 30., to jest fakt, którego tylko głupi ludzie nie chcą przyznać. Za te miliony zbrodni nie ma możliwości zadośćuczynienia – bo niby jak? Zniszczone domy, ulice i fabryki można zrekompensować w pieniądzach, ale nie ludzkie życie.

Dlatego wszelkie pieniądze, które zostały wypłacone przez Niemcy ofiarom do tej pory i zostaną wypłacone w przyszłości, są zawsze tylko symbolicznym gestem podkreślającym odpowiedzialność dzisiejszej Republiki Federalnej wobec ofiar Trzeciej Rzeszy. I choć obecnie w Polsce jest to inaczej postrzegane, to w ostatnich dekadach zrobiono wiele, by zadośćuczynić ofiarom. Aby nie wchodzić w szczegóły, odsyłam tu do publikacji Krzysztofa Ruchniewicza „Polskie zabiegi o odszkodowania niemieckie w latach 1944/45–1975” oraz do nowej książki Ruchniewicza i Jana Barcza „Akt symboliczny. Świadczenia z Niemiec dla ofiar zbrodni nazistowskich w Polsce. Formuła «pragmatyczna» w świetle porozumień z lat 1991 i 2000”.

Dlaczego o tym piszę? Bo zwłaszcza w ostatnich dniach, m.in. za sprawą jednej z warszawskich organizacji, niemieckie zbrodnie z czasów II wojny światowej zostały przywołane jako argument, dlaczego nie należy mówić o dyskryminacji mniejszości niemieckiej, gdy mówi się o cięciach w nauczaniu języka niemieckiego jako języka mniejszości (informujemy o tym na str. 4). Jednak to nie jest żaden argument!

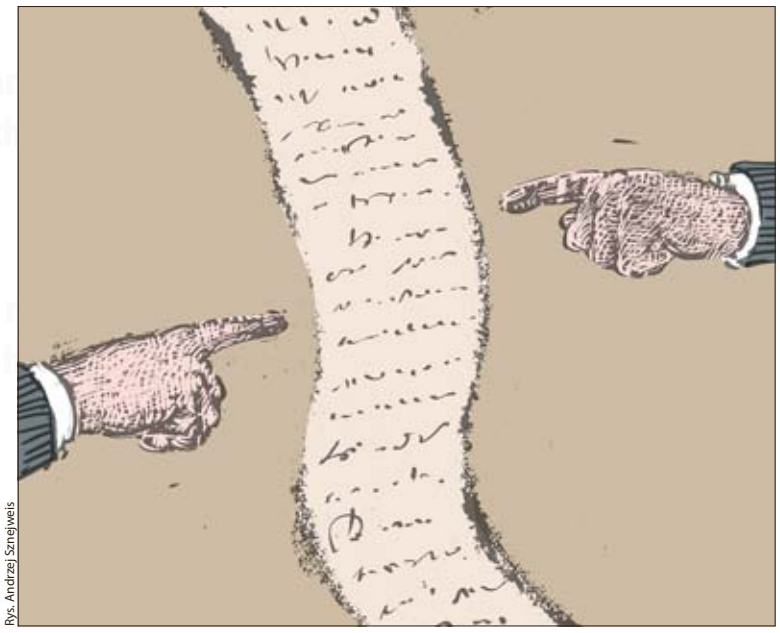

Rys. Andrzej Szmejweis

Dyskryminacja języka mniejszościowego w Polsce jest faktem. Języki innych uznanych mniejszości narodowych i etnicznych są nadal nauczane w wymiarze trzech godzin tygodniowo, jedynie nauczanie niemieckiego zostało obcięte o dwie godziny. A zrobiono to z powodów czysto politycznych, bowiem poseł Janusz Kowalski z Solidarnej Polski mógł w ten sposób dodać nowy obszar do swojej krucjaty przeciwko Niemcom i Unii Europejskiej, chciał wywrzeć nacisk na Berlin bez względu na to, że dyskryminuje on polskich obywateli.

Jednak dzisiejsza dyskryminacja mniejszości niemieckiej w Polsce nie może i nie powinna być kojarzona z niemieckimi zbrodniami z czasów nazistowskich. Nie tylko dlatego, że są to dwie zupełnie różne rzeczy. Przede wszystkim nieetyczne jest wykorzystywanie ofiar II wojny światowej i Holokaustu jako argumentu, dlaczego dzisiejsze dzieci powinny być traktowane inaczej, czyli dyskryminowane, tylko dlatego, że chcą się uczyć określonego języka mniejszości.

Rudolf Urban

Brüssel: Kampf um Minority SafePack geht weiter

FUEN geht in Berufung

Ende Januar hat das Bürgerkomitee der Minority SafePack Initiative im Rahmen des Nichtigkeitsverfahrens gegen die Europäische Kommission Berufung beim Gerichtshof der Europäischen Union eingelegt. Das Bürgerkomitee und das Präsidium der Föderalistischen Union Europäischer Nationalitäten haben diesen Schritt einstimmig beschlossen.

„Wir sind zuversichtlich, dass der Gerichtshof die Entscheidung des Gerichts vom vergangenen November aufheben wird, die nicht im Einklang mit seinen früheren Urteilen zu den Europäischen Bürgerinitiativen steht. Unserer Ansicht nach weist die Entscheidung mehrere verfahrensrechtliche und inhaltliche Mängel auf. Unser Anwalt, Thomas Hieber, hat diese in einer 25-seitigen Stellungnahme aufgeführt. In der Begründung des Gerichts haben wir keine zufriedenstellende Antwort auf alle unsere Fragen und Argumente erhalten, und die Behauptung, die EU habe bereits alles getan, um Minderheitensprachen und -kulturen zu schützen, wie es in der MSPI festgelegt ist, ist rechtlich nicht haltbar“, sagte Loránt Vincze, Mitglied des Europäischen Parlaments und FUEN-Präsident.

Als Beispiel für institutionelle Voreingenommenheit wird die Tatsache angeführt, dass sich die Vertreter der Europäischen Kommission mit Vertretern einer anderen Europäischen Bürgerinitiative namens „End the Cage Age“ ganze sieben Mal getroffen haben – und nur einmal, wie es die Statuten als Mindestanzahl vorschreiben, mit Vertretern der MSPI. Außerdem bezieht sich die Entscheidung des Gerichts auf Institutionen und Rechtsinstrumente des Europarats, denen die EU nicht angehört und die von mehreren EU-Mitgliedstaaten nicht ratifiziert wurden.

Das Gericht der EU (EuG) hatte am 9. November 2022 ein Grundsatzurteil in dieser Sache gefällt. Das Luxemburger Gremium hat die Entscheidung der Europäischen Kommission vom Januar 2021, keine Rechtsvorschriften zu den Vorschlägen des Minderheitenschutzpakets vorzuschlagen, die mehr als eine Million Unterschriften gesammelt haben, nicht aufgehoben. Nach Ansicht des Gerichts „reichen die Maßnahmen, die die Europäische Union bereits ergriffen hat, um die Bedeutung der Regional- oder Minderheitensprachen hervorzuheben und die kulturelle und sprachliche Vielfalt zu fördern, aus, um die Ziele dieser Initiative zu erreichen“.

Die Minority SafePack Initiative sollte einen europaweiten Schutzschirm über Minderheiten, ihre Sprachen und Kulturen spannen. Foto: Pexels from Pixabay

„Wir sind zuversichtlich, dass der Gerichtshof die Entscheidung des Gerichts aufheben wird, die nicht im Einklang mit seinen früheren Urteilen zu den Bürgerinitiativen steht.“

Der Gerichtshof der Europäischen Union wird voraussichtlich innerhalb von zwei Jahren über den Fall entscheiden.

In der Europäischen Union gibt es rund 50 Millionen Menschen, die autochthonen nationalen Minderheiten angehören oder Minderheitensprachen sprechen. Das 2013 u. a. auf Initiative der FUEN gestartete Minority SafePack ist eine europäische Bürgerinitiative, die den Schutz und die Förderung ihrer Sprachen, Kulturen und Rechte in Europa fordert. Sie gilt als die wichtigste Initiative für Minderheitenrechte der letzten 30 Jahre.

FUEN

Werbung / Reklama

Usługi Pogrzebowe
Sprowadzanie zmarłych z zagranicy
Załatwianie formalności
Opieka nad grobami
Machnik N.
Ozimek, Schodnia Nowa,
www.machnik.ozimek.pl
Tel./fax: (077) 46-52-456
9168
Nowy punkt w Opolu
przy ul. Książąt Opolskich 32

Prosto z Sejmu

Ważne akcenty

Poseł Ryszard Galla

Najbliższe posiedzenie polskiego parlamentu (tekst pisany 6 lutego 2023 r.) będzie zawierało dwa bardzo istotne akcenty. Oba związane są z wypełnieniem tzw. kamieni milowych w celu uruchomienia środków z Krajowego Planu Odbudowy. Nie ma chyba w Polsce obywatela, zwłaszcza wśród samorządowców czy przedsiębiorców, który nie czeka na te środki – bardzo istotne choćby w obecnym problemie inflacyjnym.

Pierwszy akcent związany jest z głosowaniem nad poprawkami do ustawy o Sądzie Najwyższym, które z Senatu trafiają do Sejmu. To jest najważniejszy kamień milowy, który powinien być spełniony. Tu też zasadniczym pytaniem będzie, czy senackie poprawki będą przez Sejm przyjęte, czy też zostaną odrzucone. Jeśli zostaną odrzucone, to zastanawiające jest, czy na pewno ustawa w tym kształcie spowoduje, że Komisja Europejska podejmie decyzje o uruchomieniu środków.

Drugi akcent to tzw. ustawa wiatrakowa. Przed kilkoma laty, kiedy PiS zaczął rządzić w Polsce, pojawiła się tzw. ustawa Anny Zalewskiej, która zmieniała dopuszczalne odległości wiatraków od zabudowań do takich parametrów, że praktycznie nastąpił totalny paraliż budowy farm wiatrowych. Dodam, że wówczas nastąpiła zgoda pomiędzy klubami, że będzie propozycja przyjęcia stawiania wiatraków w odległości 500 metrów od zabudowań. Wszystko wydawało się „klepnięte”, ale… Jeden z posłów podczas posiedzenia Komisji odręcznie napisanym wnioskiem doprowadził do tego, że wymiar 500 metrów został zmieniony na 700 metrów.

Teraz kluczowym pytaniem jest, jak Sejm zagłosuje. Czy będą to takie zapisy, które spowodują, że środki z Krajowego Planu Odbudowy zostaną uruchomione, czy też nastąpi tylko zmiana pozorna, a w efekcie rozwój energii wiatrowej też będzie rozwojem pozornym?

Wichtige Akzente

Die bevorstehende Sitzung des polnischen Parlaments (Textdatum: 6. Februar) wird zwei sehr wichtige Schwerpunkte enthalten. Beide stehen im Zusammenhang mit der Erfüllung der sogenannten Meilensteine für die Freigabe von Mitteln aus dem Nationalen Wiederaufbauplan. Ich glaube nicht, dass es in Polen einen Bürger gibt, vor allem nicht unter den Kommunalpolitikern oder den Unternehmern, der nicht auf diese Mittel wartet – sehr wichtig allein schon wegen des derzeitigen Inflationsproblems.

Der erste Akzent bezieht sich auf die Abstimmung über Änderungen des Gesetzes über den Obersten Gerichtshof, die jeweils vom Senat an den Sejm weitergeleitet werden. Dies ist der wichtigste Meilenstein, der erreicht werden sollte. Auch hier wird die entscheidende Frage sein, ob die Änderungen des Senats vom Sejm angenommen oder abgelehnt werden. Sollten sie abgelehnt werden, ist es fraglich, ob das Gesetz in dieser Form definitiv zu einer Entscheidung der Europäischen Kommission über die Freigabe der Mittel führen wird.

Der zweite Schwerpunkt ist das so genannte Windrad-Gesetz. Vor einigen Jahren, als die Partei Recht und Gerechtigkeit (PiS) anfing, Polen zu regieren, gab es das sogenannte Anna-Zalewska-Gesetz, das die Abstände von Windrädern zu Gebäuden so veränderte, dass der Bau von Windparks praktisch völlig zum Erliegen kam. Damals gab es übrigens eine Abmachung zwischen den Fraktionen, dass die Errichtung von Windrädern in einem Abstand von 500 Metern zu Gebäuden akzeptiert werden sollte. Alles schien bereits „abgenickt“ zu sein, doch ein Abgeordneter konnte auf einer Ausschusssitzung mit seinem handschriftlichen Antrag erwirken, dass die 500 Meter schließlich in 700 Meter geändert wurden.

Die entscheidende Frage ist nun: Wie wird der Sejm abstimmen? Wird es Bestimmungen geben, durch die Mittel aus dem Nationalen Wiederaufbauplan freigegeben werden, oder wird es nur eine Scheinänderung geben und der weitere Ausbau der Windenergie wird ebenfalls eine Scheinentwicklung sein.

Notiert von Krzysztof Świerc

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Rumänien: Deutsche mit mehr Geld von Staat

Gegen die Inflation

Wie schon früher erwähnt, wird das Jahr 2023 eines sein, in dem man sich vor allem den wirtschaftlichen Herausforderungen stellen muss. Vor diesen werden auch die deutschen Volksgruppen in Mittel- und Osteuropa stehen. Die in Rumänien sollte jedenfalls darauf etwas vorbereitet sein.

Foto: Diego Delso/Wikimedia Commons

Das Parlament in Bukarest beschloss, den Volksgruppen in der finanziellen Not zu helfen.

Die steigenden Preise für Energie, Transport und damit auch alle anderen Produkte auf dem Markt machen auch oder vor allem den deutschen Minderheiten zu schaffen. Die Projekte, die die Volksgruppen zur Stärkung der Identität, Sprache und Kultur veranstalten und die es ihnen erlauben, ihre Funktion als Brückenbauer der Verständigung zwischen den Nationen auszuüben, kosten natürlich Geld. Transport, Energie, Bewirtung und Büromaterialien spielen hier eine entscheidende Rolle, deswegen ist diese Funktion benachteiligt, wenn die Kosten und der Aufwand rapide steigen. Dieses Szenario scheinen die Regierungen der Länder Europas zu verstehen und wissen auch dem vorzubeugen. Nach der Bundesregierung, die die Förderung für die deutschen Minderheiten hinsichtlich der Inflation schon erhöht hat, ziehen wohl auch andere Länder nach.

So kann sich beispielsweise die deutsche Minderheit in Rumänien ab diesem Jahr über eine etwas höhere Förderung freuen. Wie der Dachverband der Volksgruppe (Das Demokratische Forum der Deutschen in Rumänien, kurz DFDR) informiert, wird der Verband für seine Tätigkeit in diesem Jahr rund 18,7 Millionen Lei (umgerechnet 3,8 Millionen Euro) erhalten. Dies bedeutet 2 Millionen Lei mehr als es im Vorjahr insgesamt waren. Hier sprechen wir also von einer Erhöhung um umgerechnet 11%. Diese Summe wird es der deutschen Minderheit wenigstens erlauben, nicht zu sehr ihre Tätigkeit einzuschränken. Um den Status quo beizubehalten, müsste nämlich die Volksgruppe eine Erhöhung auf dem Niveau der Inflation erhalten. Dies ist aber leider nicht der Fall. Mit einer Inflation von rund 15% Ende des Jahres in Rumänien wird die Volksgruppe daher schlechter dastehen als in den Jahren zuvor. Tatsache ist jedoch, dass eine Erhöhung der Mittel auf dem Niveau der Inflation in allen Lebensbereichen kaum zu erwarten ist. Sowohl einzelne Verbraucher als auch Organisationen wie die deutschen Minderheiten werden wohl in den kommenden Jahren die Last einer wirtschaftlichen Krise in einem größeren oder kleineren Ausmaß tragen müssen.

Ähnlich sieht die Schlussfolgerungen zu der jetzigen Situation wohl auch die deutsche Minderheit selbst. Ovidiu Ganț, der Abgeordnete der deutschen in Rumänien, sei „zufrieden“ mit den Verhandlungen bei der Mittelvergabe: „Die im Vergleich zum Vorjahr angehobene Summe der uns zur Verfügung stehenden Mittel wird es ermöglichen, alle vorgesehenen Projekte trotz Kostenerhöhungen infolge der Inflation umzusetzen“, so der Politiker.

Hinsichtlich der Größe der deutschen Minderheit ist die erhaltene Zuwendung die drittgrößte unter den nationalen und ethnischen Minderheiten Rumäniens. Vor den Deutschen platzieren sich die Ungarn sowie die Roma des Landes, die im Schnitt je drei- bzw. zweimal so viel Mittel erhalten.

Łukasz Biły

Vergessenes Erbe

Nepomuk-Denkmal vor der Breslauer Matthiaskirche.
Foto: Siliesiac/Wikipedia

Mehr dazu auf S. 8

Z Vaterlandu

Więcej ukraińskich dzieci

Foto: svklimkin/pixabay.com

Dokładnie 203 105 uczniów z Ukrainy policzyły w niemieckich szkołach w tygodniu od 16 do 22 stycznia kraje związkowe – ogłosiła w środę ubiegłego tygodnia w Berlinie Konferencja Ministrów Edukacji (KMK).

W porównaniu z wcześniejszym tygodniem, kiedy w niemieckich szkołach odnotowano obecność 199 974 uczniów z Ukrainy, ich liczba wzrosła o 3131. Nadrenia Północna-Westfalia odnotowała największy wzrost w porównaniu z poprzednim tygodniem – o 1472 więcej dzieci i młodzieży z Ukrainy. Dane KMK dotyczą szkół ogólnokształcących i szkół zawodowych.

O ułatwieniu ukraińskim uczniom nauki i ich integracji mówi się w Niemczech od miesięcy. Eksperci krytykują np. koncepcję klas powitalnych w części landów i postulują zmianę systemu.

W Niemczech na poziomie federalnym nie ma wytycznych ws. sposobu nauczania dzieci uchodźców. W zależności od tego gdzie mieszkają i od ich znajomości niemieckiego uczniowie są przypisywani albo do zwykłych klas, albo do oddzielnych klas powitalnych lub przygotowawczych. Istnieją jednak i takie landy, gdzie z zasady dzieci nawet przez rok nauczane są oddzielnie w klasach przygotowawczych. To obniża ich szanse na kontynuację nauki na wysokim poziomie i na szybką integrację.

Łączy się to z innymi problemami w systemie oświaty, m.in. z brakiem nauczycieli. Jest ich w Niemczech ok. 30 tys. za mało. Jednocześnie w niemieckich szkołach pracuje już ok. 3 tys. nauczycieli z Ukrainy, ale większość w innej roli niż regularni nauczyciele. Wynika to z różnych wymagań dotyczących tego zawodu na Ukrainie i w Niemczech.

Sztuka czasów nazizmu

Foto: Gem u2/wikimedia commons

W berlińskiej Cytadeli Spandau – starej renesansowej twierdzy – mieści się obecnie muzeum. Na zorganizowanej tam wystawie poświęconej usuniętym pomnikom Berlina można zobaczyć także dwa monumentalne dzieła sztuki nazistowskiej. Są to dwie rzeźby autorstwa rzeźbiarza Josepha Thoraka. „Kroczące konie” Thorak wykonał na zamówienie Adolfa Hitlera dla jego Nowej Kancelarii Rzeszy w Berlinie. Obie rzeźby wymagają obecnie renowacji. Jedna z nich już od października 2022 r. jest eksponowana na wystawie stałej, gdzie zwiedzający mogą obserwować na bieżąco proces renowacji.

U szczytu swojej władzy Hitler kazał postawić pomniki w ogrodzie Kancelarii Rzeszy – pozostawały tam od 1939 do 1944 r. „Kroczące konie” były jednymi z tysięcy dzieł z brązu wyprodukowanych na potrzeby reżimu nazistowskiego. Miały one później zdobić „imperialną” stolicę „Germanię” – nowe, pokazowe miasto Trzeciej Rzeszy, którego plany były już gotowe.

Thorak urodził się w Wiedniu 7 lutego 1889 r. Uczęszczał do Wiedeńskiej Akademii Sztuki, a w 1915 r. wyjechał do Berlina, aby dokończyć tam studia artystyczne. Po studiach pracował jako rzeźbiarz, specjalizując się w monumentalnych rzeźbach i pomnikach, jak np. czterometrowa rzeźba „Herthy” zdobiąca szczyt dawnego Reichsbanku w Gelsenkirchen-Buer. Podczas gdy naziści deprecjonowali żydowską i nowoczesną sztukę jako „zdegenerowaną”, prześladowali artystów, plądrowali żydowskie kolekcje sztuki i zmuszali żydowskich marszandów do sprzedawania swoich zbiorów po śmiesznych cenach, kariery artystów takich jak Thorak kwitły. Thorak ostatecznie rozwiódł się także ze swoją żoną, która miała żydowskie korzenie, i otrzymał prestiżową posadę w monachijskiej Akademii Sztuk Pięknych. Po zakończeniu II wojny światowej kontynuował ją bez przeszkód – aż do śmierci w 1952 r.

dw.com

Werbung / Reklama

Der Verband deutscher Gesellschaften in Polen sucht neue Mitarbeiter:

- Hauptbuchhalter/in
- Referent/in für Medien
- Referent/in für Abrechnungen

Bewirb Dich jetzt!

Mehr Informationen unter der Tel. +48 77 454 78 78 oder unter dem nebenstehenden QR-Code:

Związek Niemieckich Stowarzyszeń w Polsce poszukuje pracowników:

- główny księgowy/główna księgowa
- referent ds. mediów
- Referent ds. księgowości

Aplikuj teraz!

Więcej informacji pod nr. tel. +48 77 454 78 78 lub pod linkem z kodu QR z lewej.

9316

9311

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Oppeln: Gegen Hasssprache

Stop hate!

Eine gemeinsame Pressekonferenz demokratischer Organisationen zum Thema Hass in der öffentlichen Debatte fand am Montag (06.02.2023) in Oppeln statt. Die Konferenz wurde von Szymon Holownias Polska 2050, der Bauernpartei PSL, der Linken, der Deutschen Minderheit, der Bürgerplattform, der Bewegung „Tak dla Opolskiego" und dem Komitee zur Verteidigung der Demokratie organisiert.

„Die Konferenz wurde einberufen, weil Aktivisten und Politiker besorgt sind über die Art und Weise, wie sich Hass, diese Propaganda des Hasses und der Aggression, über alle Grenzen hinweg ausbreitet", eröffnete Aleksandra Pawlik von Polska 2050 die Konferenz, während Joanna Hassa vom Vorstand der Sozial-Kulturellen Gesellschaft der Deutschen im Oppelner Schlesien sagte: „Hass ist keine Meinung, hier sollten wir ansetzen."

„Die politische Diskussion, die vor allem im Internet geführt wird, basiert auf der Äußerung von Hass zu vielen Themen. Das liegt daran, dass wir Angst vor dem Anderssein haben, Angst vor dem, was andere Menschen zu sagen haben, was sie denken. Meinungen können andere Menschen verletzen, auch wenn sie im Internet geäußert werden. Wir als deutsche Minderheit treffen oft auf solche hasserfüllten Kommentare. Wir müssen jedoch reagieren, denn Hasssprache ist nach dem Strafgesetzbuch eine Straftat. Ohne eine Reaktion in Form einer Benachrichtigung des Administrators der fraglichen Seite und der Staatsanwaltschaft wird dies niemals ein Ende haben", appellierte Joanna Hassa.

Robert Węgrzyn, Sekretär der Bürgerplattform, wies auf das sinkende Niveau der politischen Debatte hin: „Das Niveau der Redebeiträge im polnischen Parlament in der Zwischenkriegszeit, einer sehr turbulenten Zeit, war unvergleichlich höher als heute. Das kommt leider nicht von ungefähr. Die Anhänger der verschiedenen Parteien orientieren sich an ihren Anführern. Wie hoch kann aber das Niveau der politischen Debatte sein, wenn der Vorsitzende der derzeitigen Regierungspartei, Jarosław Kaczyński, vom Rednerpult des Sejm über ‚verräterische Fressen' oder ‚Menschen der besseren und schlechteren Sorte' spricht. Dies überträgt sich leider auch auf die Anhänger der jeweiligen Parteien. Wir wollen jedoch nicht in diese Rhetorik hineingezogen werden, die zu einer Situation wie der Ermordung von Paweł Adamowicz führt, denn dies war die Folge von Hasssprache, die seit Langem gegen den Präsidenten von Danzig geführt worden war", betonte Robert Węgrzyn.

Vertreter der Organisationen standen zusammen gegen Hasssprache. Foto: Emilie Zdera

Joanna Hassa: „Hass ist keine Meinung, hier sollten wir ansetzen."

Opole: Przeciwko mowie nienawiści – Stop hejt!

W Opolu odbyła się w poniedziałek (6.02.2023) wspólna konferencja prasowa organizacji demokratycznych w sprawie nienawiści w debacie publicznej. Konferencja zorganizowana została przez: Polskę 2050 Szymona Hołowni, Polskie Stronnictwo Ludowe, Lewicę, Mniejszość Niemiecką, Platformę Obywatelską, Ruch Samorządowy „Tak dla Opolskiego" oraz Komitet Obrony Demokracji.

– Konferencja zwołana została, ponieważ działacze i politycy są zaniepokojeni tym, jak hejt, ta propaganda nienawiści, agresji, rozsiewa się ponad wszelkie granice – rozpoczęła konferencję Aleksandra Pawlik z Polski 2050. Zaś Joanna Hassa z zarządu Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim powiedziała: – Nienawiść nie jest opinią, od tego powinniśmy zacząć.

– Dyskusja polityczna, która toczy się przede wszystkim w internecie, opiera się na wyrażaniu hejtu przy wielu tematach. Wynika to z tego, że boimy się inności, boimy się tego, co inni ludzie mają do powiedzenia, co myślą. Opinia może krzywdzić innych ludzi, także ta wyrażona w internecie. My jako mniejszość niemiecka często spotykamy się z takimi przepełnionymi nienawiścią komentarzami. Nie możemy jednak nie reagować, mowa nienawiści jest przestępstwem zgodnie z kodeksem karnym. Bez reakcji w postaci zawiadomienia administratora danej strony i prokuratury to się nigdy nie skończy – apelowała Joanna Hassa.

Robert Węgrzyn, sekretarz Platformy Obywatelskiej, zwrócił uwagę na pogarszający się poziom debaty politycznej. – Poziom wypowiedzi w polskim parlamencie w okresie międzywojennym, bardzo niespokojnym okresie, był nieporównywalnie wyższy niż obecny. To niestety nie bierze się znikąd. Zwolennicy poszczególnych partii czerpią wzorce ze swoich liderów. Jaki ma być poziom debaty politycznej, jeżeli lider obecnej ekipy rządzącej Jarosław Kaczyński z trybuny sejmowej mówi o „zdradzieckich mordach" czy „ludziach lepszego i gorszego sortu". To niestety przenosi się na zwolenników poszczególnych partii. My jednak nie chcemy dać się wciągnąć w tę retorykę, która skutkuje taką sytuacją jak zabójstwo Pawła Adamowicza, bo to był efekt mowy nienawiści, która trwała już od dłuższego czasu pod adresem prezydenta Gdańska – podkreślał Robert Węgrzyn.

ml

Sejmik: Christliche Organisation fordert die Abwahl von Rafał Bartek

Erheblicher Schaden für die Interessen des polnischen Staates?

Die in Warschau ansässige Union Familien (Zjednoczenie Chrześcijańskich Rodzin ZChR) hat eine Petition an den Sejmik der Woiwodschaft Oppeln gerichtet, in der sie die Abwahl von Rafał Bartek (Deutsche Minderheit) aus dem Amt des Vorsitzenden dieses Gremiums fordert. Der Grund dafür ist seine Abwesenheit beim Neujahrstreffen mit dem polnischen Präsidenten Andrzej Duda am 25. Januar.

Der Grund für die Petition war jedoch nicht so sehr die Abwesenheit von Rafał Bartek und Bernard Gaida bei dem Treffen im Präsidentenpalast. Die ZChR, die in diesem Fall von ihrem Vorstandsmitglied Paweł Czyż vertreten wird, ist der Ansicht, dass das Hervorheben der Diskriminierung von Kindern der deutschen Minderheit aufgrund einer Verringerung der Stundenzahl gerade für Deutsch als Minderheitensprache dem öffentlichen Interesse des polnischen Staates erheblichen Schaden zufügt. Außerdem, so heißt es in der Petition: „Es ist schwer, nicht zu bemerken, dass Arroganz und der Wille, das Amt des Präsidenten der Republik Polen absichtlich zu beleidigen, aus dem Schreiben des Verbandes deutscher Gesellschaften in Polen an den Herrn Präsidenten der Republik Polen, Dr. Andrzej Duda, vom 19. Januar 2023 durchscheinen."

Rafał Bartek tut es leid, dass eine christliche Partei, kein Problem in der Diskriminierung von Kindern sieht.

Historische Vergleiche

Nach Ansicht der ZChR haben die deutsche Minderheit in Polen und insbesondere Rafał Bartek, der Vorsitzende des Oppelner Sejmiks, nicht das Recht, von einer Diskriminierung dieser Gemeinschaft zu sprechen, da es vor und während des Zweiten Weltkriegs die Polen in Deutschland waren, die Opfer deutscher Diskriminierung und vielfacher Verbrechen wurden. In ihrer Petition verweist die ZChR sogar auf die Zeit des Zweiten Deutschen Reiches und den von Reichskanzler Bismarck geführten „Kulturkampf", dessen Spuren noch heute sichtbar seien, wie Paweł Czyż betont. „Der Bismarckturm in Neisse ist ein Symbol für den Versuch, die Auswirkungen des deutschen Staates auszulöschen, die Diskriminierung nicht nur aufgrund der Nationalität, sondern auch aufgrund des Glaubensbekenntnisses. Es ist daher angebracht, Herrn Rafał Bartek eine klare Botschaft zu übermitteln: NON POSSUMUS!", heißt es wörtlich am Ende der Petition.

Entscheidung

Das Oppelner Regionalparlament hat nun bis zu drei Monate Zeit, um die Petition zu prüfen. Die Ratsmitglieder werden dann in einer der nächsten Sitzungen über einen Beschluss zur Petition abstimmen. Ohne dem vorzugreifen, kann jedoch davon ausgegangen werden, dass die Petition abgewiesen werden wird.

Dennoch haben wir Rafał Bartek gebeten, zum Inhalt der Petition Stellung zu nehmen. „Es tut mir leid, dass eine Organisation, die das Wort ‚christlich' in ihrem Namen trägt, kein Problem in der Diskriminierung von 50.000 Kindern sieht, sondern ein Problem darin sieht, dass zwei Vertreter der deutschen Minderheit nicht zum Treffen mit dem Präsidenten erschienen sind", sagte Rafał Bartek kurz.

Sejmik: Organizacja chrześcijańska chce odwołania Rafała Bartka – Istotne szkody dla interesu państwa polskiego?

Zjednoczenie Chrześcijańskich Rodzin z siedzibą w Warszawie wysłało do Sejmiku Województwa Opolskiego petycję, w której domaga się odwołania Rafała Bartka (mniejszość niemiecka) z funkcji przewodniczącego tego gremium. Powodem jest jego nieobecność na spotkaniu noworocznym u Prezydenta RP Andrzeja Dudy, które odbyło się 25 stycznia.

Jednak nie tyle sama nieobecność Rafała Bartka i Bernarda Gaidy na spotkaniu w Pałacu Prezydenckim była powodem do napisania petycji. Zjednoczenie Rodzin Chrześcijańskich, które w tej sprawie reprezentuje członek zarządu Paweł Czyż, uważa, że mówienie o dyskryminacji dzieci mniejszości niemieckiej ze względu na zmniejszenie liczby godzin nauczania właśnie języka niemieckiego jako języka mniejszości jest wywołaniem istotnej szkody dla interesu publicznego państwa polskiego. Ponadto, jak czytamy w petycji: „Trudno nie zauważyć, że z wystąpienia Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce do Pana Prezydenta RP dr. Andrzeja Dudy z dnia 19 stycznia 2023 roku przebija arogancja i wola celowej obrazy Urzędu Prezydenta RP".

Gegen Rafał Bartek (Mitte) wurde eine Petition an den Oppelner Sejmik gerichtet. Foto: UMWO

Porównania historyczne

Zdaniem Zjednoczenia mniejszość niemiecka w Polsce, a w szczególności Rafał Bartek pełniący funkcję przewodniczącego opolskiego sejmiku, nie mają prawa mówić o dyskryminacji tej społeczności ze względu na fakt, iż przed i w czasie II wojny światowej to właśnie Polacy w Niemczech byli ofiarami niemieckiej dyskryminacji i wielorakich zbrodni. W swojej petycji Zjednoczenie Chrześcijańskich Rodzin odwołuje się nawet do okresu II Rzeszy Niemieckiej i prowadzonego przez kanclerza Bismarcka „Kulturkampfu", którego ślady widoczne są do dziś, jak podkreśla Paweł Czyż. „«Wieża Bismarcka» w Nysie jest symbolem próby zacierania efektów działalności państwa niemieckiego, dyskryminacji nie tylko ze względu na narodowość, ale i wyznawaną wiarę. Wypada zatem wysłać Panu Rafałowi Bartkowi jasny komunikat: NON POSSUMUS!" – czytamy na koniec petycji.

Decyzja

Teraz Sejmik Województwa Opolskiego ma maksymalnie trzy miesiące, aby ją rozpatrzyć. Potem radni na jednej z kolejnych sesji będą głosować nad uchwałą ws. tej petycji. Nie przesądzając, można jednak wychodzić z założenia, że petycja zostanie oddalona.

Mimo to poprosiliśmy Rafała Bartka o komentarz do treści petycji. – Przykro mi jest, że organizacja, która ma w nazwie słowo „chrześcijańska", nie widzi problemu w dyskryminacji 50 tys. dzieci, ale widzi problem w tym, że dwóch przedstawicieli mniejszości niemieckiej nie pojechało na spotkanie do prezydenta – powiedział krótko Rafał Bartek.

ru

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Krieg in der Ukraine: Rückkehr ins befreite Cherson

„Die Stadt versucht weiterzuleben“

Seit den ersten Tagen des russischen Angriffskrieges gegen die Ukraine stehen wir mit Angehörigen der örtlichen deutschen Minderheit in Kontakt. Eine von ihnen ist Julia Bogdan aus Cherson. Mitte April 2022 floh die Deutschlehrerin mit ihren beiden Töchtern und ihrer Mutter nach München, lebt dort seitdem in einer Gemeinschaftsunterkunft. Nun ist sie für einige Stunden in ihre kürzlich von den russischen Besatzern befreite Heimatstadt zurückgekehrt. Uns hat sie von ihren Eindrücken erzählt.

„Es liegt diese eigenartige Ruhe über Cherson, als ob die Stadt schlafen würde“, erzählt Julia Bogdan am Telefon. „Auf den Straßen sieht man kaum Menschen und nur wenige Autos; es ist so still wie am frühen Morgen nach einem großen Fest.“

Doch es ist kein Fest, das hinter den Chersonerinnen und Chersonern liegt, sondern ein mehr als achtmonatiges Leben unter russischer Besatzung. Anfang März 2022, also kurz nach dem Beginn des Überfalls Russlands auf die Ukraine, wurde die Großstadt im Süden des Landes von der russischen Armee eingenommen; erst Mitte November zogen sich die Russen im Zuge der ukrainischen Gegenoffensive zurück auf die andere Seite des Flusses Dnipro.

Nun wehen in Cherson wieder die blau-gelben Fahnen der Ukraine. Der Krieg ist trotzdem noch immer allgegenwärtig – und zeigt, wie trügerisch die aktuelle „Ruhe“ vor Ort ist. „Die Russen greifen unsere Stadt weiterhin mit Raketen an, mehrmals am Tag werden wir von der anderen Seite des Flusses beschossen“, klagt Julia Bogdan. Auch zivile Einrichtungen und Wohngebiete würden dabei ins Visier genommen. „Die Russen wollen auf diese Weise unsere Moral brechen“, so die Deutschlehrerin und Leiterin der Chersoner Jugendorganisation der deutschen Minderheit „Partnerschaft“.

Ein Großteil der vormals etwa 300.000 Einwohnerinnen und Einwohner Chersons ist seit dem Beginn der russischen Invasion in andere Landesteile der Ukraine oder ins Ausland geflohen – so wie Julia Bogdan, die Mitte April 2022 mit ihren beiden Töchtern und ihrer Mutter nach München flüchtete (siehe „Wochenblatt.pl“, Nr. 18/2022). In der bayerischen Landeshauptstadt lebt die kleine Familie weiterhin in den Räumlichkeiten eines ehemaligen Bürogebäudes, das ein örtlicher Unternehmer zu einer Unterkunft für ukrainische Flüchtlinge umfunktioniert hat. Julia Bogdan hat mittlerweile sogar eine neue Arbeit gefunden: In München ist sie für die Johanniter-Unfall-Hilfe tätig und unterstützt behinderte Flüchtlinge aus der Ukraine beim Meistern ihres neuen Lebens in Deutschland (siehe „Wochenblatt.pl“, Nr. 49/2022).

Nun kehrte sie erstmals seit ihrer dramatischen Flucht vor etwa zehn Monaten wieder in ihre Heimatstadt zurück, wenn auch nur für wenige Stunden. „Ich musste wichtige persönliche Dokumente aus unserer Wohnung holen“, erklärt sie. Im Januar fuhr sie dafür mit dem Bus von München zunächst nach Lwiw (Lemberg). Dann ging es weiter mit dem Zug über Odessa und Mykolajiw bis nach Cherson.

Zwischenstopp auf Weg nach Cherson: Julia Bogdan im Januar in Odessa

Spuren des Krieges: Einschusslöcher an einer Haustür in Cherson

Julia Bogdan erzählt von Bombenkratern in Vorgärten und von Einschusslöchern in Haustüren.

Die Fenster des deutschen Zentrums in Cherson wurden mit Spanplatten verrammelt.

Ein durch Raketenangriffe beschädigtes Haus in Cherson

Fotos: Julia Bogdan

Düstere Atmosphäre über der Stadt

„Alles, was die Russen in und um Cherson angerichtet haben, ist wirklich schrecklich“, berichtet Julia Bogdan aus der befreiten Stadt. Sie erzählt von Bombenkratern in Vorgärten, von Einschusslöchern in Haustüren, von geplünderten und niedergebrannten Häusern, von Zerstörung und Tod. Trotzdem würden momentan wieder viele der zuvor geflüchteten Menschen in die Region zurückkehren – und sich ans Aufräumen und an den Wiederaufbau machen.

Julia Bogdan hatte Glück, ihre Wohnung ist bislang unbeschädigt geblieben; Wasser und Strom gebe es in ihrem Wohnblock allerdings weiterhin nur sporadisch. Die Lebensmittel- und Medikamentenversorgung in Cherson funktioniere hingegen schon wieder recht gut. „Die Stadt versucht weiterzuleben“, sagt Julia Bogdan mit fester Stimme. „Auch wenn angesichts der andauernden Raketenangriffe immer noch eine sehr düstere Atmosphäre über der Stadt liegt.“

Sie erzählt: „Die Menschen, die auf den Straßen unterwegs sind, gehen nicht, sie laufen. Niemand geht hier spazieren. Alle versuchen, möglichst schnell von A nach B zu gelangen.“ Man warte sehnsüchtig auf die weitere Zurückdrängung der Russen in Richtung Krim und Schwarzes Meer – um so die Stadt aus dem Fadenkreuz des russischen Artilleriefeuers zu nehmen.

Besuch des Sitzes der örtlichen deutschen Minderheit

Während ihrer knapp 24 Stunden vor Ort besuchte Julia Bogdan auch das „Städtische Zentrum der deutschen Kultur in Cherson“ – gemeinsam mit der Direktorin Larisa Dvornikova, die auch während der Besatzungszeit in der Stadt geblieben war.

Das Zentrum arbeitet weiterhin nur im Onlinemodus; Sprachkurse oder Treffen der örtlichen deutschen Minderheit im Präsenzformat finden aus Sicherheitsgründen bis auf Weiteres nicht statt. „Über das Mobilfunknetz können die Russen größere Menschenansammlungen erkennen – und dann schießen sie mit ihren Raketen auf diese Orte. Das Risiko für persönliche Treffen ist also viel zu groß“, erklärt Julia Bogdan.

Um den Sitz der deutschen Minderheit, der sich im Chersoner Stadtzentrum befindet, zumindest ein wenig gegen Angriffe zu schützen (und auch, um mögliche Plünderer abzuhalten), wurden die Fenster des Hauses vor Kurzem mit Spanplatten verrammelt. Julia Bogdan sagt: „Das Zentrum können wir im Notfall renovieren lassen; das Wichtigste ist, dass unsere Menschen am Leben bleiben.“

Deutsche Panzer für die Ukraine

Am Abend des 26. Januar ging es für Julia Bogdan wieder zurück nach München. Ihre Mutter und ihre ältere Tochter hatten sie gebeten, früher zurückzukommen als geplant. „Sie haben Angst um mich und wollen, dass ich die Ukraine so schnell wie möglich wieder verlasse“, sagt Julia Bogdan.

Zwei Tage zuvor hatte die deutsche Bundesregierung erklärt, dem kriegsgeplagten Land schwere Kampfpanzer des Typs Leopard 2 zu liefern und Ausfuhrgenehmigungen an jene Staaten zu erteilen, die Panzer aus ihren eigenen Leopard-2-Beständen an die Ukraine abgeben wollen. Wie haben Julia Bogdan und ihre Landsleute diese Nachricht aufgenommen?

„Schon fast ein Jahr lang wehrt sich die Ukraine gegen diese russischen Angriffe. Wenn die ganze Welt den Russen von Anfang eine starke Antwort gegeben hätte, dann wären sie womöglich schon gescheitert. Aber ich verstehe, dass das Ganze nicht so schnell geht, wie wir uns dies wünschen würden. Ich glaube, dass diese Panzer der Ukraine sehr helfen werden. Wir müssen sie jetzt aber auch schnell erhalten!“, antwortet Julia Bogdan – und macht sich dann auf den Rückweg nach München. Sie hofft, dass ihre nächste Reise nach Hause sie in ein Land im Frieden führen wird.

Wojna na Ukrainie: Powrót do wyzwolonego Chersonia – Miasto próbuje żyć dalej

Od pierwszych dni wojennej agresji Rosji na Ukrainę utrzymujemy kontakt z członkami tamtejszej mniejszości niemieckiej. Jednym z nich jest Julia Bogdan z Chersonia. W połowie kwietnia 2022 r. nauczycielka języka niemieckiego uciekła wraz z dwiema córkami i matką do Monachium i od tego czasu mieszka tam w jednym z obiektów zbiorowego zakwaterowania. Teraz wróciła na kilka godzin do swojego rodzinnego miasta, które niedawno zostało wyzwolone od rosyjskich okupantów. Opowiedziała nam o swoich wrażeniach.

– W Chersoniu panuje osobliwa cisza, jak gdyby miasto spało – opowiada przez telefon Julia Bogdan. – Prawie nie widać ludzi na ulicach i tylko kilka samochodów; jest tak cicho jak wczesnym rankiem po wielkim święcie.

Jednak bynajmniej nie święto mają za sobą mieszkańcy Chersonia, lecz życie przez ponad osiem miesięcy pod rosyjską okupacją. Na początku marca 2022 r., krótko po rozpoczęciu inwazji Rosji na Ukrainę, to duże miasto na południu kraju zostało zajęte przez wojska rosyjskie; dopiero w połowie listopada Rosjanie wycofali się na drugą stronę Dniepru w trakcie ukraińskiej kontrofensywy.

Teraz w Chersoniu znów powiewają niebiesko-żółte flagi Ukrainy. Mimo to wojna jest wciąż wszechobecna – i pokazuje, jak zwodniczy jest obecny „spokój” w tym miejscu. – Rosjanie nadal atakują nasze miasto rakietami, kilka razy dziennie jesteśmy ostrzeliwani z drugiej strony rzeki – skarży się Julia Bogdan. Celem są także obiekty cywilne i osiedla mieszkaniowe. – Rosjanie chcą w ten sposób złamać nasze morale – mówi nauczycielka języka niemieckiego i szefowa chersońskiej organizacji młodzieżowej mniejszości niemieckiej „Partnerschaft”.

Duża część z dawniej ok. 300 tys. mieszkańców Chersonia od początku rosyjskiej inwazji uciekła do innych części Ukrainy lub za granicę – podobnie jak Julia Bogdan, która w połowie kwietnia 2022 r. wyjechała z dwiema córkami i matką do Monachium (patrz „Wochenblatt.pl” nr 18/2022). W stolicy Bawarii mała rodzina nadal mieszka w pomieszczeniach dawnego biurowca, który lokalny przedsiębiorca przerobił na mieszkania dla ukraińskich uchodźców. Julia Bogdan w międzyczasie znalazła nawet nową pracę w Monachium, a mianowicie w organizacji charytatywnej „Johanniter-Unfall-Hilfe”, pomagając niepełnosprawnym uchodźcom z Ukrainy radzić sobie z nowym życiem w Niemczech (patrz „Wochenblatt.pl” nr 49/2022).

Teraz po raz pierwszy od dramatycznej ucieczki około dziesięciu miesięcy temu wróciła do rodzinnego miasta, choć tylko na kilka godzin. – Musiałam zabrać z naszego mieszkania ważne dokumenty osobiste – wyjaśnia. Pod koniec stycznia podróżuje autobusem z Monachium do Lwowa (Lwiw). Dalej jedzie pociągiem przez Odessę i Mikołajów (Mykołajew) do Chersonia.

Ponura atmosfera nad miastem

– Wszystko, co Rosjanie zrobili w Chersoniu i okolicach, jest naprawdę straszne – relacjonuje z wyzwolonego miasta Julia Bogdan. Opowiada o kraterach po bombach w ogrodach, o dziurach po kulach w drzwiach domów, o splądrowanych i spalonych domach, o zniszczeniu i śmierci. Niemniej jednak wielu ludzi, którzy wcześniej uciekli, wraca teraz do regionu – i zabiera się do sprzątania i odbudowy.

Julia Bogdan miała szczęście, jej mieszkanie do tej pory pozostało nieuszkodzone, ale woda i prąd w jej bloku nadal są sporadyczne. Z kolei zaopatrzenie w żywność i leki w Chersoniu znów działa już całkiem sprawnie. – Miasto próbuje żyć dalej – mówi stanowczym głosem Julia Bogdan. – Nawet jeśli nad miastem wciąż panuje bardzo ponura atmosfera w związku z trwającymi atakami rakietowymi.

Opowiada: – Ludzie, którzy poruszają się po ulicach, nie chodzą, tylko biegają. Nikt tu nie chodzi. Każdy stara się jak najszybciej dostać z punktu A do punktu B.

Ludzie z niecierpliwością czekają, aż Rosjanie zostaną zepchnięci dalej w kierunku Krymu i Morza Czarnego – aby miasto znalazło się poza zasięgiem rosyjskiego ostrzału artyleryjskiego.

Wizyta w siedzibie miejscowej mniejszości niemieckiej

Podczas prawie 24-godzinnego pobytu na miejscu Julia Bogdan odwiedza również „Miejskie Centrum Kultury Niemieckiej w Chersoniu”, wraz z dyrektor Larisą Dvornikovą, która pozostała w mieście podczas okupacji.

Centrum nadal działa tylko w trybie online; kursy językowe lub spotkania lokalnej mniejszości niemieckiej w formie bezpośredniej ze względów bezpieczeństwa nie będą się odbywać do odwołania. – Poprzez sieć telefonii komórkowej Rosjanie mogą wykryć większe zgromadzenia ludzi, a następnie ostrzeliwują te miejsca swoimi rakietami. Ryzyko dla spotkań twarzą w twarz jest więc zdecydowanie zbyt duże – tłumaczy Julia Bogdan.

Aby choć trochę zabezpieczyć siedzibę mniejszości niemieckiej, która znajduje się w centrum Chersonia, przed atakami (a także odstraszyć ewentualnych szabrowników), okna domu zostały niedawno zabarykadowane płytami wiórowymi. Julia Bogdan mówi: – W razie konieczności możemy zlecić remont ośrodka, najważniejsze jest to, żeby nasi ludzie pozostali przy życiu.

Niemieckie czołgi dla Ukrainy

Wieczorem 26 stycznia Julia Bogdan wraca do Monachium. Matka i starsza córka poprosiły ją, by wróciła wcześniej, niż planowała. – One się o mnie boją i chcą, żebym jak najszybciej znów wyjechała z Ukrainy – mówi Julia Bogdan.

Dwa dni wcześniej rząd Niemiec zadeklarował, że dostarczy ciężkie czołgi bojowe typu Leopard 2 do rozdartego wojną kraju oraz wyda licencje eksportowe tym państwom, które chcą przekazać Ukrainie czołgi Leopard 2z własnych zapasów. Jak Julia Bogdan i jej rodacy przyjęli tę wiadomość?

– Od prawie roku Ukraina odpiera te rosyjskie ataki. Gdyby cały świat od początku dał Rosjanom zdecydowaną odpowiedź, być może już by przegrali. Rozumiem jednak, że cała sprawa nie posuwa się tak szybko, jak byśmy chcieli. Wierzę, że te czołgi bardzo pomogą Ukrainie. Ale musimy je szybko otrzymać! – odpowiada Julia Bogdan, po czym udaje się w drogę powrotną do Monachium. Ma nadzieję, że następna podróż do domu zabierze ją do kraju, w którym zapanuje pokój.

Lucas Netter

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Senioren: Wie geht es für Seniorenclubs nach Abschluss des Projekts „Der Oppelner Senior“ weiter?

Wie ein zweites Zuhause

Für manche ist es der einzige Grund, aus dem Haus zu gehen, für andere eine Gelegenheit, sich mit Gleichaltrigen zu unterhalten, zu lachen und einfach eine schöne Zeit zu haben. „Unsere Seniorinnen und Senioren können sich ein Leben ohne den Seniorenclub nicht mehr vorstellen. Für sie ist er wie ein zweites Zuhause“, bestätigt Sabina Okos, Betreuerin der Animateurinnen im Projekt „Der Oppelner Senior“. Das Projekt endet jedoch im März. Was wird dann mit den 20 Seniorenclubs und ihren Schützlingen geschehen?

Im Seniorenclub Langlieben (Długomiłowice) wird in dieser Woche fleißig gehäkelt. Foto: Barbara Wołowska

Das Projekt „Der Oppelner Senior“ dauerte drei Jahre. Offiziell hätte es Ende 2022 auslaufen sollen. Es gelang jedoch, die Aktivitäten der Seniorenclubs bis Ende März zu verlängern. „Die Prämisse des Projekts bestand darin, seine Kontinuität zu wahren. Leider werden die Aktivitäten der Clubs nicht mehr aus Projektmitteln finanziert. Deshalb diskutieren wir seit einigen Wochen über eine Fortführung der Clubs und deren Finanzierung durch die Kommunen“, sagt Agata Baron von der Wohltätigkeitsgesellschaft der Deutschen in Schlesien, einem Projektpartner. Bislang wurde das Projekt aus EU-Mitteln finanziert.

Sie öffnen sich, sie kommen unter die Leute

Die Gemeinden haben jedoch Haushaltsmittel für Aktivitäten für Senioren vorgesehen. „Als Wohltätigkeitsgesellschaft nehmen wir an Wettbewerben teil, indem wir unser Angebot für die Organisation des Clubs einreichen. Bis Ende März werden wir genau wissen, in welchen Gemeinden das Projekt fortgesetzt wird“, versichert Agata Baron, die hofft, dass die meisten Clubs weitermachen werden. „Ich weiß bereits, dass die Clubs in den Gemeinden Murow, Radlau, Stubendorf und Leschnitz definitiv bleiben werden“, sagt Agata Baron.

Sabina Okos: „Das Bedürfnis, sich zu treffen und miteinander zu reden, ist bei älteren Menschen sehr groß.“

Sabina Okos hofft, dass alle Gemeinden beschließen werden, das Projekt fortzusetzen. „Ich bin Betreuerin von Animateurinnen, aber auch Animateurin des Seniorenclubs in Zowade, und ich sehe mit eigenen Augen, wie sehr die Menschen diese Clubs brauchen. Sie kommen gerne in den Club. Sie freuen sich schon auf 10 Uhr, wenn die Aktivitäten beginnen. Unter unseren Senioren haben sich bereits lebenslange Freundschaften gebildet. Das Bedürfnis, sich zu treffen und miteinander zu reden, ist bei älteren Menschen sehr groß“, betont Sabina Okos. Die Animateurin stellt auch fest, dass Seniorenclubs die Menschen zum Positiven verändern. „Sie öffnen sich, gehen auf Menschen zu, werden außerhalb des Clubs sozial aktiver und werden mutiger und handlungsbereiter. Das ist unbezahlbar“, sagt Sabina Okos.

Das Wichtigste ist, dass man überhaupt einen Club hat

Der Club in Zowade wird definitiv bleiben. Sabina Okos liegt bereits eine Erklärung des Gemeindevorstehers von Turawa vor, dass dies der Fall sein wird. „Mir ist klar, dass der Club vielleicht nach anderen Regeln und mit eingeschränkten Öffnungszeiten arbeiten muss, aber das Wichtigste ist, dass die Senioren den Club überhaupt haben“, sagt die Animateurin. Auch die Gemeinde Stubendorf denkt in die gleiche Richtung. „Wir haben bereits beschlossen, den Seniorenclub weiterzuführen. Wir möchten nicht, dass ein so wertvolles Projekt einfach verschwindet. Wir wissen, wie groß der Bedarf und das Interesse sind“, betont der stellvertretende Gemeindevorsteher Grzegorz Koprek. Es ist jedoch nicht möglich, alles zu retten. Zum „Oppelner Senior“ gehörte auch die sog. Nachbarschaftshilfe. 40 Personen halfen dabei Senioren in der gesamten Woiwodschaft bei alltäglichen Aufgaben, wie z. B. beim Einkaufen oder bei der Erledigung von Behördengängen. „Diese Menschen stehen nun ohne Hilfe und ohne Versorgung da. Wir hoffen jedoch, dass es in den kommenden Jahren wieder eine Möglichkeit geben wird, das Projekt mit EU-Mitteln fortzusetzen“, so Agata Baron.

Seniorzy: Co dalej z klubami seniora po zakończeniu projektu „Opolski senior”? – Jak drugi dom

Dla niektórych to jedyny powód, żeby wyjść z domu. Dla innych okazja, żeby porozmawiać i pośmiać się w gronie rówieśników, po prostu miło spędzić czas. – Nasi seniorzy nie wyobrażają już sobie życia bez klubu seniora. Dla nich to jest jak drugi dom – potwierdza Sabina Okos, opiekunka animatorek w projekcie „Opolski senior”. Projekt kończy się jednak w marcu. Co stanie się wówczas z 20 klubami seniora i ich podopiecznymi?

Projekt „Opolski senior” trwał trzy lata. Oficjalnie miał się zakończyć z końcem 2022 r. Działalność klubów seniora udało się jednak przedłużyć do końca marca. – Założenie projektu było takie, że ma zostać zachowana jego ciągłość. Niestety działalność klubów nie będzie już finansowana ze środków projektowych. Stąd już od kilku tygodni prowadzimy rozmowy z lokalnymi samorządami o kontynuacji działalności klubów i ich finansowaniu przez gminy – mówi Agata Baron z Towarzystwa Dobroczynnego Niemców na Śląsku, które jest partnerem projektu. Do tej pory projekt finansowano ze środków unijnych.

Otwierają się, wychodzą do ludzi

Gminy mają jednak w budżecie środki przewidziane na działalność dla seniorów. – Jako Towarzystwo Dobroczynne startujemy w konkursach, składając naszą ofertę organizacji klubu. Do końca marca będziemy dokładnie wiedzieć, w których gminach projekt będzie kontynuowany – zapewnia Agata Baron, która ma nadzieję, że większość klubów będzie kontynuowana. – Już teraz wiem, że kluby na pewno zostaną w gminach: Murów, Radłów, Izbicko i Leśnica – mówi Agata Baron. Sabina Okos ma nadzieję, że wszystkie samorządy zdecydują się na kontynuację projektu. – Jestem opiekunką animatorek, ale też animatorką klubu seniora w Zawadzie i na własne oczy widzę, jak bardzo te kluby są ludziom potrzebne. Oni uwielbiają przychodzić do klubu. Już nie mogą się doczekać tej 10.00, kiedy zaczynają się zajęcia. Wśród naszych seniorów zawiązały się już przyjaźnie na całe życie. Ta potrzeba spotkania się, rozmowy, jest wśród starszych osób ogromna – podkreśla Sabina Okos. Animatorka zauważa również, że kluby seniora zmieniają ludzi na lepsze. – Oni się otwierają, zaczynają wychodzić do ludzi, udzielać się społecznie również poza klubem, nabierają śmiałości, chęci do działania. To jest bezcenne – mówi Sabina Okos.

Najważniejsze, żeby w ogóle był

Klub w Zawadzie na pewno zostanie. Sabina Okos ma już deklarację wójta gminy Turawa, że tak będzie. – Zdaję sobie sprawę, że być może klub będzie działał na innych zasadach, w ograniczonym wymiarze czasowym, ale najważniejsze dla seniorów, żeby w ogóle był – mówi animatorka. Podobnie myślą również w urzędzie gminy w Izbicku. – Decyzja o kontynuacji klubu seniora już u nas zapadła. Nie chcielibyśmy, żeby taki wartościowy projekt po prostu zniknął. Zdajemy sobie sprawę z tego, jak bardzo jest potrzebny, jak duże jest zainteresowanie – podkreśla wicewójt Grzegorz Koprek. Wszystkiego uratować się jednak nie da. Częścią projektu „Opolski senior” była też tzw. pomoc sąsiedzka. 40 osób pomagało seniorom w całym województwie w codziennych czynnościach, takich jak zakupy czy załatwianie spraw urzędowych. – Te osoby teraz zostały bez pomocy, bez opieki. Mamy jednak nadzieję, że w najbliższych latach znowu będzie możliwość kontynuacji projektu ze środków unijnych – podsumowuje Agata Baron.

Anna Durecka

Verlosung: Gewinnerin unseres „rätseligen“ Jahresrückblicks nimmt ihren Preis entgegen

Boombox für Wiktoria

Vor zwei Wochen lösten wir unser großes Kreuzworträtsel aus der Weihnachts-Doppelausgabe des „Wochenblatt.pl“ von Ende Dezember 2022 auf – und kürten Wiktoria Baron aus dem Oppelner Stadtteil Königlich Neudorf (Nowa Wieś Królewska) zur Gewinnerin. Nun hat die Schülerin ihren Preis entgegengenommen.

Wiktoria Baron mit Georg Smuda (2. v. r.), Rudolf Urban, Chefredakteur des „Wochenblatt.pl“ (rechts), und Lucas Netter, ifa-Redakteur beim „Wochenblatt.pl“

Boombox für die Gewinnerin: Georg Smuda gratuliert Wiktoria Baron. Fotos: Konrad Müller

„Das Kreuzworträtsel war wirklich nicht einfach“, sagt Wiktoria. „Ich lese das ‚Wochenblatt.pl‘ zwar regelmäßig, aber um alle Fragen beantworten und den Lösungssatz (‚Es ist ein Ros entsprungen‘, Anm. d. Red.) herausfinden zu können, musste ich hier und da doch das Internet zur Hilfe nehmen“, gibt sie zu. Ihr Einsatz hat sich gelohnt: Als Gewinnerin der Verlosung freut sich die 17-Jährige nun über eine Boombox – ein tragbares Audiogerät – der Marke JBL, gesponsert vom Unternehmen Smuda Consulting.

Dessen Geschäftsführer Georg Smuda war am Donnerstag vergangener Woche (02.02.) eigens in unsere Redaktion gekommen, um Wiktoria ihren Preis zu übergeben. Es ist nicht das erste Mal, dass sein Unternehmen die Gewinnspiele im „Wochenblatt.pl“ sponsert; Georg Smuda ist gesellschaftliches Engagement wichtig: „Solange ich als Unternehmer tätig bin, werde ich solche Aktionen immer gern unterstützen“, versichert er.

Und Wiktoria verrät lachend: „Das erste Lied, das ich mit meiner neuen Boombox hören werde, wird ‚Layla‘ sein, von den beiden deutschen Künstlern DJ Robin und Schürze. Meine Eltern mögen diesen Song auch – wir werden sicher eine kleine Party feiern!“

ln

Obsługa firm w Niemczech
Podatki | Pracownicy | Doradztwo
+48 774032426
www.smuda-consulting.com
smuda consulting®

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Allenstein/Meinerzhagen: Nachruf auf einen Großen

Ein Mann, ein Wort

Vor zwei Wochen mussten die deutsche Minderheit in Ermland und Masuren und die in Deutschland lebenden ehemaligen Einwohner des südlichen Ostpreußen von einem ihrer bekanntesten Repräsentanten und Aktiven Abschied nehmen. Am 19. Januar verstarb im Alter von 89 Jahren Herbert Monkowski, der langjährige Vorsitzende der Kreisgemeinschaft Allenstein-Land.

In Ostpreußen geht die Sonne auf: Herbert Monkowski (rechts) mit Stephan Grigat (Mitte) und Ulf Püstow vom Vorstand der Landsmannschaft Ostpreußen während des Sommerfests der deutschen Minderheit in Ermland und Masuren am 25. Juni 2022 Foto: Uwe Hahnkamp

Der „deutsche Ermländer", wie er sich gern nannte, hat in seinem langen Leben viel für die Polen, die Deutschen, das deutsch-polnische Verhältnis und seine Heimat Ermland getan, so der allgemeine Tenor der ersten Reaktionen auf seinen Tod. Dabei fällt es den meisten Menschen schwer, das Wichtigste aus seinen Aktivitäten herauszufiltern. „Eigentlich war alles besonders, was Herbert Monkowski getan hat", konstatiert etwa Domherr André Schmeier, der katholische Seelsorger der deutschen Minderheit in der Region, und ergänzt: „Vor allem aber brachte er positive Energie mit. Wo er war, da war Leben – und er konnte das weitergeben."

Vom Ermland ins Ermland

André Schmeier ist Pfarrer in Jomendorf, heute als Jaroty ein Stadtteil von Allenstein (Olsztyn). Dort hat Herbert Monkowski nach dem Krieg vor der Ausreise gelebt, dort hatte er bis zuletzt eine Wohnung, dort war er zu Hause und kam zu den deutschsprachigen Gottesdiensten in der Pfarrkirche. Geboren wurde er 1934 allerdings in Allenstein – und von dort musste er 1945 auf die Flucht gehen. Dabei hat er – und mit ihm seine Familie – die schlimmsten Erlebnisse des Kriegsendes durchgemacht: Von sowjetischen Panzern durch die Stadt gejagt, mit einem mit Kohle betriebenen Fahrzeug zum Frischen Haff, zu Fuß über das Eis des Haffs unter dem Beschuss von Flugzeugen, Königsberg unter Belagerung, Flucht über die Ostsee, Augenzeuge der Versenkung der „Wilhelm Gustloff", von Norddeutschland mit der Eisenbahn und zu Fuß wieder zurück.

Zurück nach Hause, weil dort – wie seine Mutter meinte – der Vater sie nach dem Krieg wiederfinden würde. Aber nicht nach Allenstein, sondern ins damals noch selbstständige Dorf Jomendorf zu seiner Großmutter. Für die Menschen dort hat er sich schon als junger Mann eingesetzt, hat im Dorf vieles auf die Beine gestellt und nebenbei zwei Abschlüsse als Bau- und Möbeltischler gemacht. Vor allem aber hat er dort Helga Bania, seine spätere Frau, kennengelernt, mit der er ein Leben lang verbunden war.

Ständiges Pendeln, um zu helfen

Nach vielen negativen Erlebnissen in der Volksrepublik Polen gelang ihm 1966 die Ausreise. „Niemals wieder Polnisch sprechen, niemals wieder hierher zurück" lautete damals das Motto der Eheleute Monkowski. Durchgehalten habe Herbert das selbstverständlich nicht, wie Edward Cyfus mit einem Lächeln der Erinnerung betont. Er setzt sich seit drei Jahrzehnten für das Ermland, für seinen Dialekt und seine Kultur ein, kannte Herbert Monkowski fast genauso lange und hat über ihn das Buch „Geh meinen Weg – Eine biographische Erzählung über den Ermländer Herbert Monkowski" verfasst. „Warum er das nicht aushielt? Wie er selbst immer sagte: ‚Ermland hat man im Herzen' – er konnte ohne Ermland einfach nicht leben", so Cyfus.

Es begann mit Reisen für ehemalige Ermländer in die frühere Heimat, die Herbert Monkowski organisierte. Danach folgte in den Jahren des polnischen Kriegszustands die Polenhilfe mit Lebensmitteln, Medikamenten und vielen anderen Hilfsgütern. Edward Cyfus und andere Wegbegleiter von Monkowski erinnern sich lebhaft an die denkwürdige Fahrt mit einer Wagenladung frischer Wurst zum damaligen Pfarrer der Herz-Jesu-Kirche in Allenstein, Julian Żołnierkiewicz. Das war Herbert Monkowskis frühere Kirchengemeinde, und in der Folgezeit organisierte er mit seinem neuen Freund Żołnierkiewicz noch weitere Hilfen und fuhr mit ihm sogar einmal in dessen weißrussische Heimat und weiter bis nach Tschernobyl – wo er ebenfalls helfen konnte.

Helfen – das war sein Motto, dafür kannten ihn alle. Sein offenes Ohr für Anfragen war geradezu sprichwörtlich. Wenn er versprach, etwas zu besorgen, seien es Medikamente, medizinisches Gerät oder schulische Ausrüstung, dann setzte er – auch ohne Scheu vor großen Namen – alle Hebel in Bewegung, um diese Sache zu Ende zu bringen. Und er hatte Erfolg, wo andere klein beigegeben hätten. Ob die Menschen in Ermland und Masuren, denen er Hilfe brachte, ob polnische Zollbeamte und andere Funktionäre, ob deutsche Spender und Förderer oder der Hochmeister des Deutschen Ordens, Dr. Bruno Platter: Er fand in seinem Wirken immer und überall für alle den richtigen und – vor allem bei den Förderern – wirkungsvollen Ton.

Helfen – das war Herbert Monkowskis Motto, dafür kannten ihn alle.

Erinnern und versöhnen

Den Hochmeister zum Beispiel lud er 2010 auf eine Idee von Edward Cyfus hin nach Balden (Bałdy) bei Allenstein zum Weg der ermländischen Bischöfe ein, den er selbst Jahre davor initiiert hatte. Alle redeten von 600 Jahre der Schlacht bei Grunwald, Herbert Monkowski hingegen schlug ihm vor, einen Gedenkstein zu Ehren des ersten ermländischen Bischofs Anselm, der 1210 geboren wurde, zu stiften und zu weihen. Außerdem sollte der Hochmeister eine Messe in der Kirche in Locken (Łukta) halten, die 1408 vom damaligen Hochmeister Ulrich von Jungingen fertiggestellt worden war. Für diese Einladung flog Herbert Monkowski mit seiner Frau Helga nach Wien und hatte dort eine Audienz, die dreimal so lang wie die übliche wurde. Bruno Platter war bekanntermaßen 2010 auf Einladung des polnischen Präsidenten in Tannenberg (Grunwald), aber vorher war er dank des Einsatzes von Monkowski im Ermland.

Was auch immer aber Herbert Monkowski auf die Beine stellte und organisierte, wie viele Kilometer es auch zu fahren galt, eine Person war immer an seiner Seite: seine Frau Helga. Nicht immer im Scheinwerferlicht wie Herbert, doch sie gab ihm Halt, hielt ihm den Rücken frei und stärkte ihn. Und sie bremste ihn ein wenig, wenn er, was auch vorkam, etwas übermütig wurde. Ihr Tod 2014 traf ihn schwer, dennoch war er weiterhin aktiv. Einmal gestand er seinem Freund Edward Cyfus: „Helga ist für mich nicht tot. Dort, am Friedhof, liegt nur ihre Hülle. Sie ist mir nah, hier in meinem Herzen." So trägt auch der Gedenkstein für Infulat Adalbert Zink, der als Pfarrer in Allenstein für ihn in der schweren Zeit nach dem Krieg ein Vaterersatz war und bei dem Monkowski Messdiener war, die Inschrift „Gestiftet von Helga und Herbert Monkowski". Er steht vor dem Weg der ermländischen Bischöfe, war eines der letzten Projekte von Monkowski – und, wie er betonte, „Helgas und meine gemeinsame Idee".

Fast auf den Tag genau neun Jahre nach dem Tod seiner Helga ist Herbert Monkowski gestorben, Ende Januar beigesetzt worden – und ist nun wieder mit ihr vereint. Aber, wie er selbst sagte: Dort, auf dem Friedhof, liegt nur die Hülle. Herbert und Helga sind und bleiben in den Herzen derer, denen sie in ihrem Leben geholfen haben und mit denen sie an der deutsch-polnischen Verständigung und Zusammenarbeit gewirkt haben.

Olsztyn/Meinerzhagen: Wspomnienie o wielkim człowieku – Człowiek honoru

Dwa tygodnie temu mniejszość niemiecka na Warmii i Mazurach oraz mieszkający w Niemczech byli mieszkańcy południowych Prus Wschodnich musieli pożegnać jednego ze swoich najbardziej znanych przedstawicieli i działaczy. 19 stycznia w wieku 89 lat zmarł bowiem Herbert Monkowski, wieloletni przewodniczący Stowarzyszenia Byłych Mieszkańców Powiatu Olsztyńskiego.

„Niemiecki Warmiak", jak lubił siebie nazywać, zrobił w swoim długim życiu wiele dla Polaków, Niemców, stosunków polsko-niemieckich i swojej ojczystej Warmii – to ogólny ton pierwszych reakcji na jego śmierć. A jednak większości ludzi trudno jest wyfiltrować z jego działalności to, co było najważniejsze. – Właściwie wszystko, co robił Herbert Monkowski, było wyjątkowe – stwierdza kanonik André Schmeier, katolicki duszpasterz mniejszości niemieckiej w regionie, i dodaje: – Przede wszystkim wnosił pozytywną energię. Tam, gdzie on był, było życie – i potrafił to przekazywać innym.

Z Warmii do Warmii

André Schmeier jest pastorem w Jarotach (Jomendorf), dzielnicy Olsztyna (Allenstein). Herbert Monkowski mieszkał tam po wojnie przed emigracją, miał tam mieszkanie do końca, tam był u siebie i przychodził na niemieckojęzyczne nabożeństwa w kościele parafialnym. Urodził się jednak w 1934 r. w Olsztynie, skąd musiał uciekać w 1945 r. W tym czasie on – a wraz z nim jego rodzina – przeszedł przez najgorsze doświadczenia końca wojny: ścigany po mieście przez sowieckie czołgi, do Zalewu Wiślanego w pojeździe napędzanym węglem, pieszo przez lód zalewu pod bombardowaniem samolotów, Królewiec w oblężeniu, ucieczka przez Bałtyk, naoczny świadek zatopienia „Wilhelma Gustloffa", z północnych Niemiec koleją i z powrotem pieszo.

Powrót do domu, gdzie – jak sądziła jego matka – ojciec po wojnie znów ich odnajdzie. Ale nie do Olsztyna, tylko do samodzielnej wtedy jeszcze wsi Jaroty, do babci. Już jako młody człowiek był oddany tamtejszym ludziom, załatwił wiele spraw we wsi i zdobył „na boku" dwie profesje – jako stolarz i meblarz. Ale przede wszystkim poznał tam Helgę Banię, swoją przyszłą żonę, z którą związał się na całe życie.

Ciągle w drodze, by pomagać

Po wielu negatywnych doświadczeniach w PRL udało mu się opuścić kraj w 1966 r. „Nigdy więcej nie mów po polsku, nigdy tu nie wracaj" – takie było wówczas motto małżeństwa Monkowskich. Oczywiście Herbert nie wytrwał, jak wspomina z uśmiechem Edward Cyfus. Od trzech dekad prowadzi kampanię na rzecz Warmii, jej gwary i kultury, niemal równie długo znał Herberta Monkowskiego i napisał o nim książkę pt. „Geh meinen Weg – Eine biographische Erzählung über den Ermländer Herbert Monkowski". – Dlaczego nie wytrzymał? Jak sam mawiał: „Warmię ma się w sercu" – po prostu nie mógł żyć bez Warmii – mówi Cyfus.

Zaczęło się od wycieczek dla byłych Warmiaków do dawnej ojczyzny, organizowanych przez Herberta Monkowskiego. W ślad za tym poszła pomoc dla Polski w postaci żywności, leków i wielu innych artykułów pomocowych w latach polskiego stanu wojennego. Edward Cyfus i inni współtowarzysze Monkowskiego żywo wspominają pamiętną wyprawę z furmanką świeżej kiełbasy do ówczesnego proboszcza kościoła Najświętszego Serca w Olsztynie, Juliana Żołnierkiewicza. To była dawna parafia Herberta Monkowskiego, a w późniejszym czasie organizował on większą pomoc wraz ze swoim nowym przyjacielem Żołnierkiewiczem, a nawet pojechał z nim raz do jego białoruskiej ojczyzny, aż do Czarnobyla – gdzie również mógł pomagać.

Pomaganie – to było jego motto i wszyscy go z tego znali. Jego otwartość na prośby było niemal przysłowiowe. Jeśli obiecał coś zdobyć, czy to leki, sprzęt medyczny, czy przybory szkolne, poruszał niebo i ziemię – nie stroniąc od wielkich nazwisk – aby to załatwić. I udawało mu się również tam, gdzie inni by skapitulowali. Czy to ludzie na Warmii i Mazurach, którym niósł pomoc, polscy celnicy i inni funkcjonariusze, niemieccy darczyńcy i sponsorzy, czy Wielki Mistrz Zakonu Krzyżackiego dr Bruno Platter: w swojej pracy zawsze i wszędzie znajdował właściwy i – zwłaszcza względem sponsorów – skuteczny ton dla wszystkich.

Pamięć i pojednanie

W 2010 r. zaprosił np. Wielkiego Mistrza do Bałd (Balden) koło Olsztyna na Szlak Biskupów Warmińskich, który sam zainicjował wiele lat wcześniej, za sugestią Edwarda Cyfusa. Wszyscy mówili o 600-leciu bitwy pod Grunwaldem, ale Herbert Monkowski zaproponował, by ufundować i poświęcić kamień pamiątkowy ku czci pierwszego biskupa warmińskiego Anzelma, który urodził się w 1210 r. Ponadto Wielki Mistrz miał odprawić mszę w kościele w Łukcie (Locken), którego budowę ukończył w 1408 r. ówczesny Wielki Mistrz Ulrich von Jungingen. Aby wystosować to zaproszenie, Herbert Monkowski poleciał do Wiednia z żoną Helgą i miał tam audiencję, która stała się trzykrotnie dłuższa niż zwykle. Jak wiadomo, Bruno Platter był w 2010 r. w Grunwaldzie (Tannenberg) na zaproszenie prezydenta RP, ale wcześniej był na Warmii dzięki staraniom Monkowskiego.

Cokolwiek Herbert Monkowski organizował, obojętnie, ile kilometrów trzeba było pokonać, zawsze jedna osoba była u jego boku: jego żona Helga. Nie zawsze w świetle reflektorów jak Herbert, ale dawała mu wsparcie, podtrzymywała go na duchu i wzmacniała. I trochę hamowała jego zapędy, gdy, co też się zdarzało, robił się nieco zbyt swawolny. Jej śmierć w 2014 r. mocno go dotknęła, mimo to nadal był aktywny. Kiedyś wyznał swojemu przyjacielowi Edwardowi Cyfusowi: – Helga nie jest dla mnie martwa. Tam, na cmentarzu, leży tylko jej powłoka. Jest blisko mnie, tu w moim sercu.

I tak, również na kamieniu pamiątkowym dla ks. infułata Adalberta Zinka, który jako proboszcz w Olsztynie był dla niego ojcem zastępczym w trudnym czasie po wojnie i u którego Monkowski był ministrantem, widnieje napis „Gestiftet von Helga und Herbert Monkowski". Stoi on przed Szlakiem Biskupów Warmińskich, był jednym z ostatnich projektów Monkowskiego – i, jak podkreślił, „wspólnym pomysłem Helgi i moim".

Prawie dziewięć lat po śmierci swojej Helgi Herbert Monkowski zmarł, został pochowany pod koniec stycznia – i teraz połączył się z nią ponownie. Ale, jak sam powiedział: tam, na cmentarzu, leży tylko powłoka. Herbert i Helga są i pozostaną w sercach tych, którym pomagali w życiu i z którymi działali na rzecz polsko-niemieckiego porozumienia i współpracy.

Uwe Hahnkamp

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Woche im DFK

Neue Chefin in Dembiohammer

In den DFKs laufen derzeit die Jahres- und Wahlversammlungen. In vielen Ortsgruppen werden neben neuen Vorständen auch neue DFK-Vorsitzende gewählt. Nach 32 Jahren hat unter anderem Maria Kwieciński, die DFK-Vorsitzende in Dembiohammer, das Zepter an eine neue DFK-Chefin übergeben. Zur neuer Vorsitzenden wurde Irene Lissy-Cichon gewählt.

Rosenmontag im DFK Szedrzik-Pustkow

Am 20. Februar veranstaltet der DFK Sczedrzik-Pustkow den Rosenmontag. Los geht es um 18 Uhr. Durch den Abend begleiten die Gäste Denis Wieczorek und Tomasz Glensk. Verkleidung ist gern gesehen. Anmelden kann man sich unter den Telefonnummern 601966267 und 609278525. Der Eintritt kostet 60 Złoty.

Gedenken in Guttentag

Foto: DFK Guttentag

Am letzten Januarsonntag gedachten die Mitglieder des DFK Guttentag der Opfer der Oberschlesischen Tragödie. Auf dem Friedhof in Guttentag, am Grabstein der Opfer des Januars 1945, wurden Blumen und Kränze niedergelegt und Kerzen angezündet. An der Feier nahmen der Bürgermeister von Guttentag, Andrzej Jasiński sowie die Leiterin des Kulturzentrums, Agnieszka Hurnik, teil.

Weiberfastnacht in Deschowitz

Foto: DFK Deschowitz

Der DFK Deschowitz veranstaltet am 16. Februar die Weiberfastnacht. Die Party steigt im DFK-Sitz an der ul. Akacjowa 2. Die Teilnahme kostet 50 Złoty. Im Preis enthalten sind: Mittagessen, Kuchen, Kaffee, kaltes Büffet und Getränke sowie fabelhafte Musik. Anmelden kann man sich bei der DFK-Chefin Brygida Labisz unter der Telefonnummer 661965271.

Konversationstreffen in Breslau

Die Deutsche Sozial-Kulturelle Gesellschaft in Breslau lädt zu deutschen Konversationstreffen ein. Das erste von Frau Bernadeta Szyszka geleitete Treffen 2023 wird am Mittwoch, den 15.02.2023 um 17:30 Uhr stattfinden. Die weiteren Konversationsrunden sind für jeden dritten Mittwoch im Monat um 17:30 Uhr geplant. Stufe: Fortgeschrittene. Ohne Voranmeldung. Alle Interessierten sind herzlich eingeladen! *adur*

Tradition: Weiberfastnachtsverein gegründet

Karneval ist Frauensache

Spaß im weiblichen Kreis? Im Karneval ist das Tradition. Damit es auch so bleibt, wollen die Oberschlesierinnen die Weiberfastnacht auch für kommenden Generationen als Tradition bewahren. Seit 2020 ist die Weiberfastnacht, in der schlesischen Mundart auch „Babski Comber" genannt, auf der Liste des geschützten Kulturerbes. Nun soll ein Verein helfen, den Brauch zu pflegen.

Die Gründerinnen des Weiberfastnachtsvereins

Foto: Opolskie Towarzystwo Combrowe/ Fundacja Dla Dziedzictwa

Im Januar wurde der Oppelner Weiberfastnachtsverein (Opolskie Towarzystwo Combrowe) gegründet. All dies, um diese wichtige Tradition für die Region zu fördern und zu dokumentieren. Die schlesische Weiberfastnacht (Babski Comber) wurde im Jahr 2020 in die Nationale Liste des immateriellen Kulturerbes aufgenommen. Jetzt haben die Frauen, die die größte Feier in der Oppelner Region veranstalten, beschlossen, auch einen Verein zu gründen.

Die Weiberfastnacht findet in Dörfern, kleinen Gemeinden oder großen Städten statt. Und das schon seit vielen Jahren, da bei einigen Gemeinden die Weiberfastnacht eine über 15-jährige Tradition hat. Die Ideengeberinnen betonen, dass die Weiberfastnacht mit der Zeit einen wichtigen Platz im Veranstaltungskalender der Region eingenommen hat. Es geht dabei nicht nur ums Feiern. Die Teilnehmerinnen bauen zugleich eine generationenübergreifende Bindung auf, da Frauen unterschiedlichen Alters daran teilnehmen. Die Frauen können ihrer Fantasie freien Lauf zu lassen und die häuslichen Aufgaben oder die Arbeit für eine Weile vergessen. Bei manchen Veranstaltungen gibt es sogar lange Warteliste, da nicht alle aufgenommen werden können.

„Wir wollen vor allem die Arbeit zwischen verschiedenen Veranstalterinnen der Weiberfastnacht in der Region koordinieren, aber auch Kontakte zwischen den Frauen ermöglichen. Es wird auch eine Landkarte geben, auf der wir alle Orte eintragen, die eine Weiberfastnacht veranstalten. Das fürs Erste, aber wir haben auch andere Ideen", meint Katrin Koschny, Vorstandsmitglied aus Kupp.

Der Verein will sich darum kümmern, die Einzigartigkeit dieser Veranstaltung zu bewahren sowie Erfahrungen zwischen den Organisatoren auszutauschen. In Zukunft will der Verein ein Zentrum schaffen, das als soziales Traditionsarchiv funktionieren soll.

Der Oppelner Weiberfastnachtsverein hat auch einen Vorstand gewählt: Anna Stawiarska aus Poppelau (Vorsitzende), Katrin Koschny aus Kupp und Małgorzata Worsitz aus Oppeln-Slawitz.

Da es sich um einen sehr jungen Verein handelt, gibt es ungefähr ein Dutzend Mitglieder. Trotzdem ist die Mitgliedsliste noch offen, daher sind alle Damen, Organisatorinnen und Teilnehmerinnen der Weiberfastnächte gerne eingeladen. *Dominika Bassek*

Vergessenes Erbe

Breslauer: Der Nachlass von Johann Georg Urbansky

Barocke Helden

Johann Georg Urbansky war ein aus Böhmen stammender Bildhauer und Alabaster-Schnitzer. Er wirkte vor allem in Niederschlesien, wo er der Nachwelt zahlreiche Werke hinterlassen hat. Im Breslauer Dom kann man unter anderem die Marmorkanzel, Skulpturen des Hl. Gregor und des Hl. Hieronymus sowie das Epitaph der Bischöfe Gottfried und Nanker bewundern.

Das Nepomuk-Denkmal vor der Breslauer Kreuzkirche

Foto: Wikipedia/Aw58

Hochberg-Kapelle in der St.-Vincenz-Kirche in Breslau

Foto: Wikipedia/SchiDD

Das Nationale Museum in Breslau wird Johann Georg Urbansky im Juni dieses Jahres eine Ausstellung widmen.

Johann Georg Urbansky wurde um 1675 im tschechischen Chlumec geboren. Er war ab 1693 Schüler des Bildhauers Johann Brokoff in Prag. Mit seinem Lehrer soll er sich allerdings zerstritten haben. 1697 ging er deswegen nach Bautzen, wo er bei Theodor Pausewein seine Lehre zu Ende machte.

1718 soll er vom Breslauer Domkapitel nach Breslau eingeladen worden sein. Er wohnte auf der Dominsel. Die kunstvollen Dekorationen im Breslauer Dom hat Johann Georg Urbansky zwischen 1719-1793 vorbereitet. Von ihm stammt unter anderem die beindruckende Kanzel.

Seine Werke sind aber auch in anderen Breslauer Kirchen zu finden, so in der Kirche des heiligen Antonius von Padua (Haupt- und Nebenaltar), in der Magdalenenkirche (Schnitzwerk des barocken Orgelkonspekts) und in der Sankt Vinzent-Kirche, wo Urbansky die Marienkapelle zu einem Mausoleum für den Prämonstratenserabt Ferdinand v. Hochberg umgebaut hat.

Urbansky hatte eine besondere Vorliebe für den heiligen Nepomuk, vielleicht, weil dieser auch aus Böhmen stammte. Mindestens vier Denkmäler beziehungsweise Statuen des Heiligen hat er angefertigt. Zwei davon sind in Breslau zu finden: eine an der Kreuzkirche und die zweite an der Matthiaskirche. Eine dritte Statue befindet sich in Groß Tinz vor der Kirchhofsmauer und eine vierte am Hellen Berg in Tschenstochau.

Das Nationale Museum in Breslau wird Johann Georg Urbansky im Juni dieses Jahres unter dem Titel „Barocke Helden. Die Breslauer Skulpturen von Johann Georg Urbansky aus den 20er Jahren des 18. Jahrhunderts" eine Ausstellung widmen. Die Ausstellung soll am 13. Juni eröffnet werden. *adur*

Bischofsvikar Dr. Peter Tarlinski

Wort zum Sonntag

12.02.2023
6. Sonntag im Jahreskreis – A

1. Lesung: *Sir 15,15-20*
2. Lesung: *1 Kor 2,6-10*
Evangelium: *Mt 5,17-37*

Wir leben in einer Zeit, in der die Meinungsfreiheit eine zentrale Rolle spielt. Jede und Jeder hat das Recht, sich zu äußern und eine eigene Sicht der Dinge zu haben. Diese Vielfalt von Gesichtspunkten ist sicherlich eine Bereicherung. Unakzeptabel sind Aussagen und Handlungen, die den Menschen missachten, misshandeln, ausgrenzen und töten. Besonders bedrohlich sind rechtsextreme wie linksextreme Ansichten und Taten. Im Rechtsextremismus treten vordergründig Intoleranz, Rassismus, Antisemitismus und Fremdenfeindlichkeit hervor. Linksextremisten wollen an Stelle der demokratischen Grundordnung eine kommunistische Gesellschaft oder eine „herrschaftsfreie", anarchistische Lebensordnung einführen. Der Nationalsozialismus wie der Kommunismus haben sich nicht bewährt und einen gigantischen Schaden angerichtet, indem sie im 2. Weltkrieg ca. 65 Millionen Menschen skrupellos in den Tod geführt hatten. Hinzu kommen die Opfer in den Jahren danach und die Folgen des Krieges bei den Überlebenden.

Was könnte, aus christlicher Sicht, den Menschen helfen, eine dienliche Lebensordnung einzurichten? In unsere Zeit hinein, in der wir zuschauen, wie eine Ideologie ihre Verbrechen in der Ukraine fortsetzt, schreibt der Apostel Paulus im Brief an die Korinther: „Wir verkünden nicht die Weisheit dieser Welt oder der Machthaber dieser Welt, die einst entmachtet werden. Vielmehr verkünden wir das Geheimnis der verborgenen Weisheit Gottes, die Gott vor allen Zeiten vorausbestimmt hat zu unserer Verherrlichung. Keiner der Machthaber dieser Welt hat sie erkannt; denn hätten sie die Weisheit Gottes erkannt, so hätten sie den Herrn der Herrlichkeit nicht gekreuzigt." Dem hl. Paulus zufolge ist es die fehlende Gotteserkenntnis, deutlicher ausgedrückt: die Gottlosigkeit, die das Leben zu Grausamkeit und zu Hölle auf Erden macht.

„Vielmehr verkünden wir das Geheimnis der verborgenen Weisheit Gottes, die Gott vor allen Zeiten vorausbestimmt hat."

Vor diesem Hintergrund bringen die Worte aus dem Buch Sirach und die der Bergpredigt Christi eine erlösende Botschaft mit sich. Zunächst die ermutigende Aufforderung dazu, die Gottlosigkeit zu durchbrechen und ein Leben nach der Weisheit Gottes zu wählen. „Gott gab den Menschen seine Gebote und Vorschriften. Wenn du willst, wirst du die Gebote bewahren und die Treue, um wohlgefällig zu handeln. Er hat dir Feuer und Wasser vorgelegt, was immer du erstrebst, danach wirst du deine Hand ausstrecken. Vor dem Menschen liegen Leben und Tod, was immer ihm gefällt, wird ihm gegeben. Denn groß ist die Weisheit des Herrn, stark an Kraft ist er und sieht alles. (…) Keinem befahl er, gottlos zu sein, und er erlaubte keinem zu sündigen."

In der Bergpredigt sagt Jesus: „Wer auch nur eines von den kleinsten Geboten aufhebt und die Menschen entsprechend lehrt, der wird im Himmelreich der Kleinste sein. Wer sie aber hält und halten lehrt, der wird groß sein im Himmelreich." Die Gebote Gottes helfen, das Leben zu gestalten. Sie weisen die Richtung und sind ein guter Ratgeber. Lassen wir diese auf uns und die Öffentlichkeit neu einwirken. ❑

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

BJDM: Volontäre gesucht!

Großes Schlittern

Am 4. März findet wieder das Große Schlittern, eines der umfangreichsten Projekte des Bundes der Jugend der Deutschen Minderheit, statt. Seit Jahren zieht es Hunderte Bewohner der Oppelner Woiwodschaft in die Eishalle TOROPOL, um gemeinsam Spaß zu haben und zu helfen. Um so ein Event auf die Beine zu stellen, werden nun Volontäre gesucht.

Der BJDM sucht Freiwillige, die bei der Veranstaltung mithelfen wollen. Foto: BJDM

Früh am Morgen des Projekttages heißt es: „Alle mitanpacken! Die Eishalle muss vorbereitet werden." Die Volontäre machen sich an die Arbeit. Es werden Ballons aufgeblasen, die Halle wird geschmückt, die Aktivitäten für die Kinder werden vorbereitet. Um 12 Uhr, wenn alles bereit ist, gibt es die feierliche Eröffnung und danach beginnen die Schlitterpartien.

Nicht jeder kann sich im Alltag eine Stunde Schlittschuhlaufen leisten. Oft haben Kinder aus Heimen nicht die Gelegenheit dazu. Aus diesem Grund lädt der BJDM Gruppen aus der ganzen Woiwodschaft Oppeln ein, um ihnen einen schönen Tag zu ermöglichen. Für viele der Kinder ist es das erste Mal auf dem Eis, weswegen ihnen die Volontäre stets zur Seite stehen. Sie helfen den Kindern, die Schlittschuhe anzuziehen und wagen mit ihnen den Schritt aufs Eis. Dank ihnen können die Kinder den ganzen Zauber der Schlittschuhlaufbahn ausleben, weil sie alle Ängste vor dieser Sportdisziplin loswerden. Damit es zwischen den Schlitterpartien nicht langweilig wird, beschäftigen die freiwilligen Helfer die Kinder mit Spielen, Animationen, Gesichtsbemalung und Ballonmodellierung.

Wer beim Großen Schlittern mitanpacken und etwas Gutes tun will, kann sich über das Anmeldeformular melden, welches unter www.bjdm.eu und auf der BJDM-Facebook-Seite verfügbar ist.

ap

Oppelner Nachrichten

Spotkanie z Henrykiem Krollem: Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej wraz z Centralną Biblioteką im. Eichendorffa oraz

Źródło: Archiwum

wydawnictwem Senfkorn serdecznie zapraszają na spotkanie poświęcone publikacji „Wir kamen aus dem Nichts. Die Wiedergeburt der Deutschen in Oberschlesien nach 1989". Spotkanie odbędzie się 23 lutego 2023 r. o godz. 17.00 w siedzibie Centralnej Biblioteki im. Josepha von Eichendorffa w Opolu (ul. Szpitalna 7a). Gościem spotkania będzie polityk i świadek historii Henryk Kroll, z którym na temat życia politycznego i początków formowania się oficjalnych struktur mniejszości niemieckiej w Polsce rozmawiać będzie autor publikacji Dawid Smolorz. Organizatorzy proszą o potwierdzenie przybycia – kontakt: Małgorzata Makowska, tel. 77 407 95 23, e-mail: malgorzata.makowska@haus.pl.

Schreibwettbewerb: Die Oppelner Germanistik organisiert einen literarischen Schreibwettbewerb zum Thema „Landeskundlich-kulinarische Wanderungen durch Deutschland – Österreich – die Schweiz". Anmeldeschluss ist der 19. März. Am Wettbewerb können Abiturienten, Oberschüler und Grundschüler der siebten und achten Klassen teilnehmen. Die Aufgabe besteht darin, einen Text darüber zu verfassen, ob es möglich sei, durch Entdeckungen kulinarischer Gewohnheiten Sitten und Traditionen deutschsprachiger Länder kennenzulernen. Mehr Infos gibt es bei der Koordinatorin Dr. Gabriela Jelitto-Piechulik unter jelitto-piechulik@uni.opole.pl

Ferie z Biblioteką: Podczas ferii zimowych codziennie od godz. 8.00 przez całą dobę na bibliotecznym fanpage'u Biblioteki Austriackiej w Opolu na Facebooku będą udostępnione spotkania przygotowane z myślą o uczniach: dwujęzyczne kino obrazkowe, teatrzyki kamishibai, warsztaty rysowania i wykłady. Szczegółowy program spotkania dostępny jest na www.ba.wpb.opole.pl.

Österreichischer Frühling: Zum 23. Mal lädt die Oppelner Österreich-Bibliothek zu den Veranstaltungen des Österreichischen Frühlings ein. Von März bis Mai gibt es Vorträge, Konzerte, Ausstellungen und Workshops. Das Programm gibt es unter www.ba.wpb.opole.pl *adur*

Oppelner Nachrichten war eine Zeitung, die von 1895 bis 1935 im Oppelner Land erschien.

DFK Kupp: Deutscher Liederwettbewerb

Das große Finale

Einige Videos von den Auftritten sind auf der Facebookseite des DFK Kupp nachzusehen. Foto: DFK Kupp

Der Deutsche Freundschaftskreis Kupp organisierte bereits zum 7. Mal den Deutschen Liederwettbewerb mit dem Titel „Wir suchen den Superstar"

Der Wettbewerb richtet sich an Grundschulkinder. „Anfangs nur an Kinder der Gemeinde Groß Döbern, aber wegen der Pandemie mussten wir unsere Vorgehensweise ändern. Der Wettbewerb hat in der schwierigen Zeit online stattgefunden. Auch Teilnehmer außerhalb unserer Gemeinde haben sich zum Wettbewerb gemeldet, so auch dieses Jahr, wo wir uns über eine Anmeldung aus der Woiwodschaft Schlesien freuen durften. Das motiviert zum Weitermachen", sagt Katrin Koschny vom DFK Kupp. Zum Wettbewerb meldeten sich dieses Jahr 71 Teilnehmer. Das große Finale des Wettbewerb wurde im Dorfsaal in Kupp organisiert: die 21 Finalisten sangen ihre Lieder, Familie und Freunde feuerten die jungen Talente an. Den Grand Prix Preis bekam die Sängergruppe Zuzanna Biel, Florian Gallus, Markus Mazurkiewicz und Maksymilian Rambau aus Poppelau. *Ml*

Oppeln: Deutsch-polnisches Neujahrskonzert

Von Bach bis Ricky Martin

Am 31. Januar richteten das Deutsche Konsulat in Oppeln und das Marschallamt der Woiwodschaft Oppeln einmal mehr ihr traditionelles Neujahrskonzert aus. Wie schon in den Vorjahren fand das Ganze auch diesmal wieder in der Oppelner Philharmonie statt.

Das Neujahrskonzert fand auch diesmal wieder in der Oppelner Philharmonie statt. Foto: Lucas Netter

Das Schöne an der Musik sei ja, dass sie die Menschen verbinde, sagte der Moderator des Neujahrskonzerts zum Ende der musikalischen Einlagen. Und tatsächlich: In den vorangegangenen mehr als zwei Stunden hatten die jungen Musiker der Oppelner Fryderyk-Chopin-Musikschule das deutsch-polnische Publikum in Begeisterung versetzt. Angefangen bei klassischen Stücken von Bach und Mozart bis hin zu Jazz und modernem Pop von Ricky Martin – die Darbietungen der Jugendorchester um die Dirigenten Hubert Prochota und Klaudiusz Lisoń sorgten für einen abwechslungsreichen Konzertabend.

„Wir wollen damit der deutschen und der polnischen Gesellschaft das Zeichen geben, dass es auf kultureller, politischer und auch auf der zwischenmenschlichen Ebene zwischen Polen und Deutschland Verständnis gibt, gegenseitiges Vertrauen und Zusammenarbeit – und das ist hier in Zentraleuropa ganz wichtig", sagte der deutsche Konsul in Oppeln, Peter Herr, am Rande der Veranstaltung.

Die Highlights des Konzerts waren die verschiedenen Soloeinlagen der Jungmusiker. Einen Wermutstropfen gab es allerdings auch: Die deutschen Orchestermusiker vom Bischöflichen Willigis-Gymnasium in Mainz, die sonst immer nach Oppeln gereist waren und mit ihren polnischen Kollegen gemeinsam auf der Bühne spielten, blieben pandemiebedingt diesmal fern. Immerhin war aber der aus Kanada stammende Solohornist Thomas Swartman vom Philharmonischen Staatsorchester Mainz dabei – und stellte sein Können an dem Blechblasinstrument unter Beweis. *ln*

DFK Stubendorf: Projektnachmittag für Kinder

Einladung zur Vogelhochzeit

Am 23. Februar, also mitten in den Winterferien, veranstaltet der DFK Stubendorf schon zum zweiten Mal das Projekt „Vogelhochzeit". Es wird an dem Tag zwar nicht geheiratet, doch die Kinder werden für die Vögel leckere Geschenke vorbereiten.

Foto: M. Leibig

In diesem Jahr werden die Kinder Kekse backen und Leckereien für das heimische Vogelhaus vorbereiten.

Die Veranstaltung findet im DFK-Sitz in Stubendort statt. Auf die Idee, eine Vogelhochzeit zu veranstalten, kam letztes Jahr Emilia Wójcik vom DFK Stubendorf. Sie hat eine Zeitlang als Lehrerin im Gebiet der Sorben in Deutschland gearbeitet und dort diese Tradition miterlebt. Der DFK Stubendorf bereitete letztens fünf Stationen in drei verschiedenen Gebäuden vor. Die Kinder sangen das Lied „Vogelhochzeit" mit Livemusik und probten später Bewegungen zu jeder der Strophen. Dann lernten sie verschiedene Vogelarten kennen. Außerdem wurden gemeinsam Kekse gebacken und Vogelfutter gemacht.

Auch in diesem Jahr werden die Kinder Vögel aus ihrer Umgebung kennenlernen, Kekse backen und Leckereien für das heimische Vogelhaus vorbereiten. Los geht es mit der Vogelhochzeit um 15 Uhr. *adur*

Werbung / Reklama

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Głos naszego samorządu

Nichts ist unmöglich

Mit dem Gemeindevorsteher von Murow, Michał Golenia, sprach Manuela Leibig über das vergangene Jahr und die Pläne für 2023.

Wie war für Sie das Jahr 2022?

Das vergangene Jahr war ein bisschen kompliziert, wie es wohl für jeden gewesen ist. Aber ich bin sehr froh, dass es uns gelungen ist, fast alle geplanten Investitionen zu verwirklichen. Trotz erheblicher Inflation.

Was waren die wichtigsten Investitionen?

Wir haben eine Straße fertiggestellt und drei neue gebaut: in Fiedrichsthal, Dambinietz, Podewils und Murow. Unsere Freiwillige Feuerwehr erhielt Mittel aus dem Umweltschutzfonds der Woiwodschaft für den Kauf einer Pumpe und eines Stromgenerators, damit unsere Feuerwehrleute bei einem längeren Stromausfall helfen können. Wir haben des Weiteren Computerausrüstung, einen neuen Server und Software für die Beamten gekauft, um unsere Einrichtung zu modernisieren und den Kundenservice zu verbessern. Für diese Vorhaben haben wir Mittel aus dem Programm „Digitales Polen“ erhalten.

Im Jahr 2021 haben wir die gesamte Straßenbeleuchtung auf LED-Leuchten umgestellt, die heller leuchten und größere Flächen beleuchten. Aus dem gesamten Gemeindegebiet haben wir aber viele Anfragen von Einwohnern erhalten, die eine Beleuchtung in bestimmten Bereichen wünschen. Wie sich herausstellte, gab es an vielen der angefragten Orte keine elektrische Infrastruktur, d. h. keine Masten, an denen man diese zusätzlichen Lampen hätte aufhängen können. Also verhandelte ich mit dem Umweltfonds der Woiwodschaft über Subventionen für Solarlampen. Nach langen Gesprächen ist es uns gelungen, einen Zuschuss von 50 Prozent der Gesamtinvestition zu erhalten. Insgesamt konnten wir 25 Solarlampen in der gesamten Gemeinde an den von den Bewohnern angegebenen Standorten aufstellen. Sie sind für die Gemeinde wartungsfrei und verursachen vor allem keine Stromkosten.

Darüber hinaus haben wir die Küche der Grundschule in Murow für 100.000 PLN renoviert. Nun ist die Arbeit dort einfacher, es gibt zusätzliche Geräte, die es ermöglichen, noch unterschiedlichere Mahlzeiten vorzubereiten.

In vielen Gemeinden gehört der Bau eines Abwassersystems immer noch zu den größten Sorgen. Dabei hört man jedoch von vielen kommunalen Behörden, dass „es kompliziert ist“. Wie sieht es in der Gemeinde Murow aus?

Ähnlich. Im Jahr 2022 haben wir den Ausbau des nächsten Abschnitts des Kanalisationsnetzes aus dem Programm zur Entwicklung des ländlichen Raums abgeschlossen, in dem wir einen weiteren Teil von Alt Budkowitz kanalisieren konnten. Wir hatten noch einen weiteren Teil von Alt Budkowitz geplant, aber leider ist es uns nicht gelungen, zusätzliche Mittel dafür zu akquirieren. Wir haben aber auch einen Block unserer Kläranlage modernisiert.

Derzeit sind zwei Dörfer vollständig an die Kanalisation angeschlossen, ein drittes Dorf ist es zum Teil. Das Problem in unserer Gemeinde ist, dass sie 180 km² groß ist, sodass die Entfernungen zwischen den einzelnen Dörfern sehr groß sind. Deshalb planen wir, bei der KPO (dem Wiederaufbauplan, Anm. d. Red.) Mittel für den Bau von Hauskläranlagen in all jenen Orten zu beantragen, in denen ein Ausbau des Abwassernetzes wirtschaftlich nicht sinnvoll ist. Leider wissen wir noch nicht, wie die Regeln aussehen werden, aber wir werden auf jeden Fall versuchen, diese Mittel zu beantragen.

Ich bin sehr froh, dass es uns gelungen ist, fast alle geplanten Investitionen zu verwirklichen.

Wie sehen Ihre Investitionspläne für 2023 aus?

Wir sind dabei, den Bau weiterer Straßen in Murow, Neu Budkowitz, Alt Budkowitz und Georgenwerk auszuschreiben, denn wir wissen bereits, dass es für diese Straßen Mittel geben wird. Außerdem planen wir die Modernisierung der Schule in Murow und des Kindergartens in Friedrichsthal, d. h. eine Thermoisolierung der Gebäude, eine Erneuerung des Heizsystems und der Fenster und Türen. Bei der Umweltschutzbank beantragten wir die Übernahme von 95 % der Kosten der Projektdokumentation, d. h. ca. 30-45.000 PLN für jedes Gebäude.

Und wie sieht es mit der Freizeitinfrastruktur in der Gemeinde Murow aus?

In Neu Budkowitz haben wir im vergangenen Jahr mit der Entwicklung des sogenannten „UZEK“ begonnen. Dort werden ein Fußweg und Wanderwege angelegt sowie Rastplätze an den Teichen geschaffen. An diesen Teichen können die Kinder – dank der Zusammenarbeit mit unserem Angelverein – lernen, wie man angelt, d. h. wie man eine Angelrute auswirft und was ein guter Köder ist. In diesem Jahr werden wir die Bepflanzung im Bereich der Teiche fortsetzen.

Ebenfalls im vergangenen Jahr haben wir in Zusammenarbeit mit benachbarten Gemeinden das Projekt „Stobrawska Wstega“ (dt. Stoberauer Band) gestartet, bei dem wir Radrouten kartieren. Bitte verwechseln Sie diese nicht mit Radwegen. In unserer Gemeinde wird es rund 150 km Radrouten geben, die durch Wälder, über befestigte und asphaltierte Straßen führen. Derzeit wird eine Karte erstellt und diese Routen werden in eine Radrouten-App aufgenommen, damit sich niemand verfahren kann. Es lohnt sich, diese Routen zu nutzen, denn die Naturschätze unserer Gemeinde sind bemerkenswert.

Was ist mit dem Gebäude, in dem früher das Gemeindeamt untergebracht war?

Vorerst bleibt es stehen und wartet auf bessere Zeiten, die hoffentlich bald kommen werden. Ich versuche, verschiedene Finanzierungsquellen zu finden, die uns bei der Bewahrung dieses historischen Gebäudes helfen könnten. Leider beträgt der Preis für die Renovierung 2 Millionen Złoty, da das Gebäude durch einen Brand beschädigt wurde. Hinzu kommen die Kosten für den Umbau der Innenräume, um in diesem Gebäude etwas Einzigartiges zu schaffen.

Mir scheint, dass die Kommunalverwaltungen, die Bürgermeister, eine Art Jongleure sind?

Ich glaube, dass für die Gemeinden nichts unmöglich ist, wir sind immer in der Lage, irgendwie mit einer Situation umzugehen. Die Notwendigkeit, Kohle zu verkaufen, kam zum Beispiel wie ein Blitz aus heiterem Himmel über uns, die Regeln haben sich im Laufe dieses Kohlevertriebs mehrmals geändert, aber wir haben es geschafft. Das geht aber immer auf Kosten von etwas anderem, weil wir einfach keine Zeit haben. Das Gleiche gilt für die sog. Kohlebezuschussung. Deren Auszahlung an die Bewohner hat unser Sozialamt für mehrere Monate blockiert. Infolgedessen kamen viele der pro-sozialen Initiativen, die ich zusammen mit dem Sozialamt durchführen wollte, leider nicht zustande. Ich kann die Arbeit in der Gemeinde folgendermaßen veranschaulichen: Von 20 Ideen, die wir gerne umsetzen würden, wissen wir, dass wir für fünf eine Finanzierungsquelle haben. Die Frage ist: Was tun wir, um Finanzierungsquellen für die verbleibenden Ideen zu finden? Und wie wir an das Thema herangehen, wird bestimmen, wie viele dieser Projekte wir tatsächlich durchführen können.

Michał Golenia, Gemeindevorsteher von Murow Foto: UG Murów

Nie ma rzeczy niemożliwych

Z wójtem gminy Murów Michałem Golenią Manuela Leibig rozmawiała o minionym roku oraz planach na rok obecny dla gminy.

Jak ocenia pan rok 2022?

Miniony rok był trochę skomplikowany, tak jak chyba u wszystkich. Ale cieszę się bardzo, że prawie wszystkie inwestycje, które chcieliśmy zrealizować, udało nam się zrobić. Pomimo znaczącej inflacji.

Proszę wymienić te najważniejsze inwestycje.

Dokończyliśmy jedną drogę i wybudowaliśmy trzy nowe: w Zagwiździu, Dębińcu, Kałach i Murowie. Nasza Ochotnicza Straż Pożarna otrzymała dofinansowanie z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska na kupno pompy oraz agregatu prądotwórczego, więc w razie długiego braku prądu nasi strażacy są w stanie pomóc. Następnie zakupiliśmy sprzęt komputerowy, nowy serwer i oprogramowanie dla urzędników, aby zmodernizować naszą placówkę i ulepszyć obsługę klienta, a środki na te działania otrzymaliśmy z programu „Polska Cyfrowa”.

Jeszcze w 2021 r. zmieniliśmy całe oświetlenie uliczne na ledowe, które świeci jaśniej, oświetla większe powierzchnie. Z całej gminy mieliśmy sporo wniosków od mieszkańców, którzy prosili o doświetlenie niektórych miejsc. Jak się okazało, w wielu wnioskowanych miejscach nie było infrastruktury elektrycznej, czyli nie było słupów, na których można byłoby te dodatkowe lampy zawiesić. Więc negocjowałem z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska ws. dotacji do lamp solarnych. Po długich rozmowach udało nam się zdobyć dofinansowanie w wysokości 50% całej inwestycji. W sumie udało nam się postawić w całej gminie 25 lamp solarnych we wskazanych przez mieszkańców miejscach. One są dla gminy bezobsługowe i, co najważniejsze, nie generują kosztów za prąd.

Dodatkowo przeprowadziliśmy na kwotę 100 tys. złotych remont kuchni w szkole podstawowej w Murowie, teraz praca w tej kuchni jest łatwiejsza, są też dodatkowe sprzęty, które umożliwiają przygotowanie bardziej zróżnicowanych posiłków.

W wielu gminach do największych bolączek należy nadal budowa kanalizacji. Przy tym haśle słychać jednak od wielu włodarzy gmin, że „to skomplikowane”. Jak jest w gminie Murów?

Podobnie. W roku 2022 skończyliśmy rozbudowę kolejnego etapu sieci kanalizacyjnej z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, w którym udało nam się skanalizować kolejną część Starych Budkowic. Jeszcze jedna część Starych Budkowic została do zrobienia, ale niestety nie udało nam się zdobyć potrzebnych środków. Zmodernizowaliśmy także jeden blok naszej oczyszczalni ścieków.

Aktualnie mamy skanalizowane w całości dwa sołectwa, trzecie sołectwo jest w trakcie. Problem w naszej gminie jest taki, że liczy ona 180 km², odległości między poszczególnymi miejscowościami są więc duże. Dlatego planujemy wnioskować do KPO o dofinansowanie do budowy przydomowych oczyszczalni ścieków we wszystkich tych miejscowościach, gdzie ekonomicznie nie opłaca się rozbudowywać sieci kanalizacyjnej. Niestety, nie wiemy jeszcze, jakie tu będą zasady, na pewno będziemy próbować o te środki wnioskować.

Jak wyglądają pana plany inwestycyjne na rok 2023?

Jesteśmy w trakcie ogłaszania przetargów na budowę kolejnych dróg: w Murowie, w Nowych Budkowicach, w Starych Budkowicach i w Bukowej, bo już wiemy, że dofinansowanie na te drogi będzie. Planujemy także termomodernizację szkoły w Murowie i przedszkola w Zagwiździu, czyli ocieplenie budynku, zmianę instalacji grzewczej i stolarki. Wnioskujemy w Banku Ochrony Środowiska o dofinansowanie nam 95% dokumentacji projektowej, czyli ok 30–45 tys. zł na każdy z budynków.

A jak w gminie Murów wygląda infrastruktura do spędzania wolnego czasu?

W Nowych Budkowicach rozpoczęliśmy w zeszłym roku zagospodarowanie terenu tzw. „UZEK”. Stworzony jest tam ciąg pieszo-jezdny, miejsca wypoczynku przy stawach. W tych stawach – dzięki współpracy z naszym związkiem wędkarskim – dzieci będą mogły się uczyć, jak łowić ryby, czyli jak zarzucić wędkę, co jest dobrą przynętą. W tym roku będziemy kontynuować nasadzenia na terenie wokół stawów.

Również w zeszłym roku rozpoczęliśmy w partnerstwie z sąsiednimi gminami projekt „Stobrawskiej Wstęgi”, przy którym wyznaczamy trasy rowerowe. Proszę nie mylić ze ścieżkami rowerowymi. U nas w gminie będzie to ok. 150 km tras rowerowych, biegnących przez lasy, drogi utwardzone i asfaltowe. Do tego opracowywana jest w tej chwili mapa, trasy te będą dodane do aplikacji z trasami rowerowymi, tak że nikt się u nas nie zgubi. Warto się w te trasy wybrać, bo walory naturalne naszej gminy są niebanalne.

Co z budynkiem, w którym mieścił się urząd gminy?

Na razie stoi i czeka na lepsze czasy, mam nadzieję, że te nadejdą szybko. Staram się wyszukiwać różne źródła finansowania, które ten historyczny budynek pomogłyby nam zagospodarować. Niestety cena wywoławcza na remont to 2 mln zł, ze względu na to, że budynek ma uszkodzoną po pożarze konstrukcję. Potem dochodzą jeszcze koszty przebudowy wnętrza, żeby w tym budynku zrobić coś wyjątkowego.

Wydaje mi się, że samorządy gminne, wójtowie, to tacy żonglerzy?

Dla gmin chyba nie ma rzeczy niemożliwych, zawsze jesteśmy w stanie sobie jakoś z daną sytuacją poradzić. Na przykład konieczność sprzedaży węgla spadła na nas jak grom z jasnego nieba, w trakcie naszego rozprowadzania węgla kilkakrotnie zmieniały się zasady, ale daliśmy radę. Jednak zawsze dzieje się to kosztem czegoś innego, bo po prostu nie mamy na wszystko czasu. Tak samo jest z dodatkiem węglowym. Jego wypłacanie zablokowało nam na kilka miesięcy gminny ośrodek pomocy społecznej. Tym samym wielu inicjatyw prospołecznych, które chciałem przeprowadzić razem z ROPS-em, niestety nie udało się zrealizować. Obrazowo mogę pracę w gminie przedstawić tak: na dwadzieścia pomysłów, które chcielibyśmy zrealizować, wiemy, że na pięć mamy źródło finansowania. Pytanie brzmi: co zrobić, aby znaleźć źródła finansowania na pozostałe pomysły? I to, jak podejdziemy do sprawy, jak użonglujemy, będzie wyznacznikiem tego, ile tych projektów faktycznie uda nam się przeprowadzić. ❑

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Zdrowie: Niezwykłe właściwości rzeżuchy

Roślinny lekarz

Często nie zdajemy sobie sprawy z tego, jak wielkim skarbem jest niepozorna rzeżucha, która kojarzy nam się przede wszystkim z Wielkanocą. Tymczasem roślinka ta skrywa w sobie wiele wartości odżywczych. Wyróżnia się dziewięć jej odmian, od hodowanych w specjalnych akwariach po rosnące dziko na łące.

Jednak dla naszego zdrowia najważniejsza jest jadalna odmiana – rzeżucha ogrodowa. Jest ona bogatym źródłem wielu witamin i wartości odżywczych. Zawiera sporo witaminy C, która nadaje jej właściwości wspomagające pracę układu krwionośnego. Ponadto jest bogatym źródłem witaminy K, witaminy A i witamin z grupy B. Poza tym rzeżucha jest także bogata w takie składniki jak: kwas foliowy, wapń, cynk, fosfor, siarka, żelazo, chrom i potas.

Rzeżucha zawiera wiele przeciwutleniaczy, które chronią nas przed nowotworami.

Rzeżucha doskonale sprawdza się jako dodatek do kanapek, sałatek, omletów i past jajecznych. Foto: Healthy Living

Lepszy wzrok, chroni przed rakiem

Właściwości rzeżuchy mają zbawienny wpływ na funkcjonowanie układu kostnego, bo zapobiega utracie wapnia z kości. Dzięki swoim właściwościom rzeżucha zwiększa też przyswajalność żelaza, którego zawiera sporo. Dlatego osoby cierpiące na anemię powinny częściej dodawać rzeżuchę do swoich potraw. Do tego witamina C, której też bardzo dużo kryje się w tej roślince, wykazuje działanie antynowotworowe, przez co polecana jest palaczom – cierpią oni na niedobór witaminy C. Oprócz tej witaminy rzeżucha posiada wiele innych przeciwutleniaczy, które chronią nas przed nowotworami. Głównie zaś osoby, które narażone są na zachorowanie na raka płuc, powinny spożywać więcej rzeżuchy. Zawarte w niej izotiocyjaniany zapobiegają bowiem tej niebezpiecznej chorobie. Poza tym jedzenie rzeżuchy pozwoli nam przyswoić także witaminy K i PP. Roślinka ta doskonale wpływa też na nasz wzrok. Częste spożywanie rzeżuchy ochrania siatkówkę przed niebezpiecznym promieniowaniem ultrafioletowym! Do tego zawarte w niej zeaksantyna oraz luteina sprawiają, że znacznie lepiej widzimy, ale to nie wszystko. Ostry smak rzeżuchy poprawia apetyt. Dlatego warto ją od czasu do czasu „przemycić" do ulubionych potraw małego niejadka lub seniora, który nie chce jeść. Rzeżucha jest również źródłem jodu, który dobrze wpływa na tarczycę, a więc będzie świetna dla osób, które borykają się z niedoczynnością tego gruczołu.

Trzyma nerwy na wodzy

Z kolei magnez zawarty w tej roślinie jest nieodzowny do prawidłowego funkcjonowania układów nerwowego i mięśniowego. Dzięki zawartości magnezu i potasu rzeżucha wspiera osoby narażone na ciągły stres. Regularnie spożywana może pomóc także na takie dolegliwości jak: cukrzyca, choroby trzustki, układu krążenia, nerek, reumatyczne, egzemy i trądzik. Poza tym rzeżucha to bogate źródło wapnia, a wiemy, że dzięki temu pierwiastkowi poprawia się stan naszych kości, sprawnie funkcjonuje układ krwionośny i mięśniowy. Wapń uczestniczy również w procesach przemiany materii. W kiełkach rzeżuchy znajdziemy także chrom i potas. Oprócz wspomnianych pierwiastków roślina ta zawiera też siarkę, która doskonale wpływa na stan włosów i paznokci. Z kolei antyoksydanty przyczyniają się do zahamowania procesów starzenia. Rzeżucha znana jest także ze swoich właściwości oczyszczających, co pomaga pozbyć się niedoskonałości skórnych, np. trądziku. Spożywanie rzeżuchy służy więc nie tylko naszemu zdrowiu, ale i urodzie. Podsumowując, należy podkreślić, że rzeżucha jest cennym źródłem wielu witamin i składników odżywczych i na pewno warto włączyć ją do codziennego menu. Ma także szereg zastosowań w kosmetyce, więc może poprawić nie tylko zdrowie, ale i urodę. Rzeżucha doskonale sprawdza się jako dodatek do kanapek, sałatek, tostów, omletów i past jajecznych, a także do twarożku. Możemy też urozmaicić nią ulubioną zupę.

Karolina Świerc

PINNWAND

Hochzeit: Sängerin Juliette Schoppmann hat ihr großes Glück gefunden. Sie hat der Komikerin Tahnee das Jawort gegeben.

Foto: Promiflash

Die beiden Frauen posten traumhafte Bilder ihrer Hochzeit auf Instagram und bestätigen damit nicht nur offiziell ihre Trauung, sondern auch ihre Beziehung. Denn bislang gab es nur Gerüchte, dass die zwei Stars ein Paar sind. Laut „Bild" soll die Hochzeit bereits Anfang des Jahres am Golf von Mexico stattgefunden haben.

Jubiläum: Die beliebte ZDF-Kochshow „Küchenschlacht" feierte ihr 15-jähriges Jubiläum. Von Anbeginn mit dabei ist die Hamburger Top-Köchin Cornelia Poletto – und das in einer sogenannten Männer-Domäne. Sie sagte „Bunte" dazu: „Manche Männer in meinem Job sind leider King Kong-mäßig unterwegs. Mein Erfolgsrezept im Umfeld von vermeintlichen Alphatieren war immer viel Humor, innere Ruhe und ein dickes Fell. Ich habe trainiert, mir Dinge nicht zu Herzen zu nehmen, sondern den Spieß auch umzudrehen."

Adieu: Von der Bühne will sich dieses Jahr auch eine andere Schlager-Ikone verabschieden. Mit „Ich liebe das Leben! – Meine Abschiedstournee" sagt Vicky Leandros schon bald Adieu. Im Oktober 2023 soll es soweit sein. Nach der letzten großen Tour möchte sie zwar nicht mehr unbedingt im Rampenlicht, wohl aber hinter dem heimischen Herd stehen: „Ich koche fast täglich für die ganze Familie und auch immer für Freunde." Sogar ein Kochbuch hat die zwischen Berlin, Hamburg und Griechenland pendelnde Powerfrau geschrieben.

Neue Liebe: Es war die Liebes-News Ende Januar. ARD-Talkshowmasterin Anne Will soll wieder vergeben sein – an die 26

Foto: Max Vogel

Jahre jüngere Helene Hegemann (30). Und die ist auch keine Unbekannte. Denn bereits mit 17 Jahren schaffte es die gebürtige Freiburgerin mit ihrem Debüt-Roman „Axolotl Roadkill" auf die Bestsellerliste. Kennengelernt hat sich das Paar angeblich am Theater, Hegemanns Vater Carl ist Dramaturg.

Abschied: Das Volksmusik-Duo Marianne und Michael Hartl plant den Bühnenabschied. Im nächsten Jahr wollen die beiden

Foto: Schlagernews

ihre letzte Tournee starten – nach 50 Jahren auf der Bühne. „Da soll die Jugend jetzt ran. Es gibt so viel Nachwuchs", sagt Marianne Hartl, die am 7. Februar 70 Jahre alt wird. „Wir freuen uns jetzt auf unsere Freizeit." Noch steht nicht fest, wo die Abschiedstournee hinführen soll. „Die Tournee ist gerade in Planung."

Neujahrsvorsätze: Bundesfinanzminister und FDP-Chef Christian Lindner ist voller Energie in dieses Jahr gestartet, wie er im „Bunte"-Interview erläutert: „Schon seit einigen Jahren verbringen meine Frau und ich den Jahreswechsel mit Menschen, die uns lieb sind, auf Sylt. Man kann lachen, essen, Sport treiben oder mal ‚Monopoly' oder ‚Mensch ärgere Dich nicht' spielen." Für das neue Jahr hat sich Christian Lindner, wie er dem Magazin sagt, unter anderem vorgenommen: „2023 will ich schauen, ob ich vom Level Grillen, Rührei und Nudeln beim Kochen weiterkomme."

Neue Partnerin: Stefan Mross sucht nach einer neuen Gesangspartnerin. Wie der 47-jährige „Immer wieder sonntags"-Star im Interview mit der „Bild"-Zeitung verriet, hat er nach der persönlichen und beruflichen Trennung von Anna-Carina ein (berufliches) Auge auf eine neue Künstlerin geworfen. Wie „Bild" berichtet, wird Mross künftig die Schlager-Sängerin Vanessa Dollinger managen.

Neuer Job: Dunja Hayali gehört ab Mitte Februar zum Moderationsteam des Nachrichtenmagazins „heute journal" im ZDF.

Foto: Promiflash

Die Journalistin werde rund 40-mal im Jahr durch die Sendung führen, erstmals am 20. Februar, teilte der Sender mit. Am häufigsten werden die Zuschauerinnen und Zuschauer dort weiter Marietta Slomka und Christian Sievers sehen, daneben begrüßt auch Anne Gellinek mehrfach im Jahr das Publikum. Hayali (48) werde auch weiter das „Morgenmagazin" moderieren.

adur

Glosse

Glück

Mein innerer Frieden hängt am seidenen Faden. Ich hasse Veränderungen, also sollte möglichst alles so bleiben, wie es ist. Zum Beispiel sollten manche Menschen nie sterben. Wie Maria, die gegenüber meinem Elternhaus wohnt. Für jede heilige Kommunion hat sie bei uns gekocht, machte die besten schlesischen Klöße. Jeden Morgen stieg sie aufs Fahrrad und fuhr in den Wald, um Holz, Pilze oder Blaubeeren zu sammeln. Was gerade so anstand. Für uns war sie eine Ersatz-Oma, weil die echten weit weg wohnten. Nun ist sie über 80 und nicht mehr die Fitteste. Als ich einmal aus dem Auto stieg, hörte ich Krach und Schreie bei Maria. Ich wusste sofort: Sie wollte Äpfel pflücken, fiel von der Leiter, brach sich die Hüfte. Nun ist sie so gut wie tot und alles geht den Bach runter. Als nächstes sind meine Eltern dran. Ich ging hin. Maria saß friedlich auf der Bank. Es stellte sich heraus, sie hat Hühner mit Äpfeln beworfen und mit ihnen geschimpft. „Sie wollen heute gar nicht auf mich hören", sagte sie lächelnd. Ich atmete auf. Nochmal Glück gehabt.

Anna Durecka

Karolin łůnaczi

Nie wiam, jako to se dzieje, ale tera to můmy richtig zima. Mróz, niepogoda i co jeszcze yno. Bele yno nie sypie za moc, co chopy nie muszům odgraniać śniega. Co můndrzejsi kupiyli już na wyprzedażach jaky odśniyżarki, jak nie na tera, to na za rok. Ja, ja… joł wiam – jak poszałflujům, to i siły przibyndzie.

A tak w gruncie rzeczy to we Opolskym już od poniedziałku ferjy i co? No jasnoł sprawa – jak se zacznům, to planujům zajś odwilż i temperatury na plusie, no bo i po co by miało być zimno i bioło? Tak zajś dzieci nie bandům wiedziały, co ze sobům zrobić, ale zawsze idzie cojś tam wymyśleć, co by niekoniecznie yno przed telewizorym, tabletym abo komórkůma siedziały. Ty starszy dzieci abo jak to wolům, że se gołdoł – ta młodzież, to ůni już tam se poradzům, niektorzi czytajům ksiůnżki, inni idům kaj we odwiedziny, a jeszcze inksi einfach prześpiům cały feriy. A ty młodszy dzieci, no tym to ty atrakcjy trza nierołz einfach znyjść, poszukać, zachyncić. No bo jako bez tygo? Nie do końca umiům cali czas cojś sami robić. Niekedy trza przsiednůnć, pobawić se, trocham zachyncić, pogołdać, spyndzic do kupy czas, bo tyn czas już nie przidzie nazołt. A jak trza iść do roboty, to trza pamiyntać, że Ołma i Ołpa – jak ich jeszcze majům, tyż chyntnie posiedzům z wnukůma i niekoniecznie trza ich wysyłać kajś daleko. Przi tych najbliższych im z reguły najlepij. Abo do sůmsiada za płot! Tam nierołz sům bajtly, a ani nie pomyślymy o tym, co by ty bajtly se dokupy pobawiyły. Na zmiana, na wymiana, jak kto woli – zawsze wtedy jedyn moł frei, a bajtly majům uciechy co niemiara. A jak już richtig niy ma pomysłu, to ty stary zawsze najlepszy – jaky kino abo styknie jaki wieczór filmowy. I nawet jak se siedzi przed telewizorym, to aby dokupy i zawsze tyż przi tym wszystkim kupa szpasu. Możliwości je moc, yno trza chcieć tyż cojś wymyślić abo pozwolić dzieciům samym pomyśleć i tyż trocham pokůmbinować, powymyślać nawet jak nierołz baje co rozwalůny abo zmazany. Tera je tela możliwości, że przeca se einfach to posprzůntoł, a radojść dziecka bezcynnoł.

No to jako? Jaky plany? Wyjazdy? Odpoczywaniy? No i nie zapůmnijcie o spaniu! To je to, co niby nadrobić nie idzie, ale ty starszy dzieci to lubiům blank fest. Nierołz by ich trza z tygo łóżka wyciůngać. To ci były czasy! Joł już sie tyż radujam na feriy, prócz roboty i na ty wszystky przijymności. Paminytejcie – trza se cieszyć z tych blank małych rzeczy. To je to najwjynkszy szczyńściy! ❑

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Porady: Podatki w Niemczech w 2023 roku

Czternaście istotnych zmian

Nastąpi ulepszenie skali podatkowej, zostanie zniesiona amortyzacja degresywna i wejdą w życie nowe przepisy podatkowe dla osób wykonujących pracę w zaciszu domowego gabinetu. To tylko niektóre z nowości, jakie powinni mieć na uwadze zarówno przedsiębiorcy, jak i zwykli obywatele.

Rys. Andrzej Sznejweis

Rok podatkowy 2023 niesie ze sobą niezliczoną ilość nowych regulacji podatkowych, z którymi przedsiębiorcy i podatnicy koniecznie powinni się zapoznać. Liczne zmiany podatkowe wynikają z rocznej ustawy podatkowej 2022, która została zatwierdzona przez Bundesrat 16 grudnia. Inne nowe regulacje można znaleźć w różnych innych ustawach i pismach Federalnego Ministerstwa Finansów (Bundesfinanzministerium). Oto przegląd najbardziej interesujących zmian podatkowych w 2023 r.

Korzystniejszy ryczałt na home office

Dobra wiadomość dla pracowników i przedsiębiorców, którzy swoją pracę zawodową wykonują przy stole w salonie bądź w specjalnie zaaranżowanym do tego kąciku do pracy. W rocznej ustawie podatkowej 2022 zdecydowano, że ryczałt na home office będzie obowiązywał również w 2023 r. Oznacza to, że w ramach kosztów uzyskania przychodu lub wydatków operacyjnych przedsiębiorstwa można odliczyć 6 euro dziennie, maksymalnie do 1260 euro rocznie. Tym samym 210 dni pracy z domu rocznie będzie objętych ulgą podatkową. Praktyczna wskazówka: Po raz pierwszy w 2023 r. ryczałt na home office przysługuje również wtedy, gdy pracownik lub przedsiębiorca w tym samym dniu pracuje częściowo w domu, a częściowo u klienta bądź w siedzibie firmy. Podstawowym warunkiem możliwości odliczenia ryczałtu na home office od podatku jest brak miejsca pracy na terenie firmy, w którym można by wykonywać czynności biurowe.

Nowe zasady podatkowe dla domowego biura

W 2023 r. pracownicy i przedsiębiorcy skorzystają również ze zmian podatkowych związanych z pracą na home office i domowym gabinetem. Warto zwrócić uwagę na następujące nowe regulacje:

Jeśli domowe biuro nie stanowi centrum całej działalności, to w 2023 r. można odliczyć w ramach kosztów uzyskania przychodu lub wydatków operacyjnych przedsiębiorstwa kwotę 1260 euro rocznie. Wymóg: Nie ma innego miejsca pracy, z którego można by wykonywać czynności biurowe.

Przy powyższej podlegającej odliczeniu kwocie 1260 euro nie mamy do czynienia z kwotą maksymalną, lecz od 1 lutego 2023 r. z kwotą zryczałtowaną. Gdzie zatem tkwi różnica? Od 2023 r. nie trzeba już dokumentować kosztów związanych z domowym gabinetem.

Mała kropla goryczy: ryczałt w wysokości 1260 euro nie jest kwotą roczną. Oznacza to, że jeśli warunki do odliczenia kosztów domowego gabinetu nie będą spełnione przez cały rok, ryczałt podlega zmniejszeniu. Przykład: Wymagania dotyczące domowego gabinetu były spełnione od marca do końca 2023 r. Skutek: Odliczenie kosztów uzyskania przychodu lub kosztów operacyjnych przedsiębiorstwa przysługuje w wysokości 1050 euro (1260 euro × 10/12).

Zryczałtowana kwota obowiązująca w 2023 r. jest przypisana do konkretnej osoby. Jeśli w domowym gabinecie pracuje kilka osób (np. żona i mąż), ryczałt do kwoty 1260 euro można odliczyć osobno dla każdej osoby.

Nowa wysokość diet w zagranicznych podróżach służbowych

Jeżeli w 2023 r. pracownicy lub przedsiębiorcy wyjeżdżają za granicę w celach służbowych, należy wziąć pod uwagę również zmiany podatkowe. Wskazane jest zapoznanie się z nowym pismem Federalnego Ministerstwa Finansów w sprawie ryczałtów na wyżywienie i nocleg za granicą (dokument z dnia 23.11.2022, sygn. akt IV C 5 – S 2353/19/10010:004). Poniżej najważniejsze punkty, istotne dla pracowników i pracodawców od 1 stycznia tego roku:

Łączna wysokość premii inflacyjnej wypłaconej w okresie od 26 października 2022 r. do 31 grudnia 2024 r. nie może przekroczyć 3000 euro.

Ryczałt na wyżywienie a podatek od wynagrodzenia: Wymienione w piśmie ministerstwa ryczałty na wyżywienie, które obowiązują od 2023 r. w zależności od kraju podróży, wypłacane są przez pracodawcę jako świadczenie nieopodatkowane.

Ryczałt na wyżywienie a wydatki operacyjne przedsiębiorstwa: Jeśli przedsiębiorca sam wyjeżdża za granicę w celach służbowych, ryczałt na wyżywienie może zostać odliczony od zysku w ramach wydatków operacyjnych firmy.

Ryczałt na nocleg: Nowe zryczałtowane stawki na nocleg mogą zostać odliczone przez pracowników jako koszty uzyskania przychodu, jeśli podróżują oni za granicę w celach zawodowych, np. w celu odbycia rozmowy kwalifikacyjnej lub szkolenia zawodowego.

Nieopodatkowana premia inflacyjna (Inflationsausgleichsprämie)

W związku z wysoką inflacją ustawodawca już od 26 października 2022 r. umożliwił pracodawcom wypłacenie pracownikom nieopodatkowanej premii inflacyjnej w wysokości do 3 tys. euro. Na wypłatę takiego świadczenia pracodawcy mają jednak czas przez cały 2023 r. Należy przy tym pamiętać, że łączna wysokość premii inflacyjnej wypłaconej w okresie od 26 października 2022 r. do 31 grudnia 2024 r. nie może przekroczyć 3000 euro. Oznacza to, iż nie ma możliwości nieopodatkowanego wypłacenia co roku po 3000 euro, gdyż jest to jedynie maksymalna dozwolona suma premii za cały wyżej wymieniony okres.

Zniesienie amortyzacji degresywnej

Niestety, zmiany podatkowe w 2023 r. przynoszą nie tylko korzyści. Każdy, kto w 2023 r. inwestuje w swój zakład rzemieślniczy i kupuje ruchome środki trwałe, jak na przykład maszyny, samochód, ciężarówkę czy narzędzia, może dla celów podatkowych odliczyć cenę zakupu tylko według amortyzacji liniowej. Amortyzacja degresywna, która w pierwszych latach przynosiła zwykle wyższe korzyści podatkowe, nie jest już możliwa dla zakupów zrealizowanych po 1 stycznia 2023 r.

Rubryka jest tworzona przez Krzysztofa Świerca oraz firmę Smuda Consulting. Zachęcamy również do odwiedzenia strony www.intertax24.com oraz www.smuda-consulting.com.

Wirtschaft: Der deutschen Wirtschaft geht es immer besser

Der Pessimismus hat nachgelassen

Die Rekordinflation und die Energiekrise führten Ende letzten Jahres zu einer Verlangsamung der deutschen Wirtschaft. Wie das Statistische Bundesamt letzte Woche mitteilte, schrumpfte das deutsche Bruttoinlandsprodukt im vierten Quartal 2022 um 0,2 Prozent.

Für das Gesamtjahr ist die deutsche Wirtschaft um 1,8 Prozent gewachsen, was leicht unter den Prognosen liegt, die von einem Wachstum von 1,9 Prozent sprachen. Bemerkenswert an den Daten für das vierte Quartal 2022 ist auch der Rückgang des privaten Verbrauchs, der die Wirtschaft in früheren Quartalen gestützt hatte. Gleichzeitig aber sind die düstersten Szenarien eines wirtschaftlichen Zusammenbruchs, die nach dem russischen Angriff auf die Ukraine im Februar 2022 gezeichnet wurden, nicht eingetreten.

Mehr noch, die deutsche Regierung schätzt das Wirtschaftswachstum in diesem Jahr auf 0,2 Prozent, obwohl frühere Prognosen von einer leichten Rezession sprachen. Dies ist darauf zurückzuführen, dass die Abschwächung der Wirtschaft zum Jahreswechsel 2022/2023 geringer ausfiel als erwartet. Wirtschaftsminister Robert Habeck sagte kürzlich, dass es in diesem Jahr keinen tiefen Einbruch geben werde und das Schlimmste verhindert worden sei. Auch die Stimmung der Unternehmen und Verbraucher hat sich seit einiger Zeit verbessert. Eine Analyse des GfK-Instituts zeigt, dass der Index des Konsumklimas das vierte Jahr in Folge gestiegen ist: „Auch wenn er sich nach wie vor auf einem sehr niedrigen Niveau befindet, hat der Pessimismus zuletzt nachgelassen", sagt GfK-Experte Rolf Bürkl. Auch die Unternehmen sind optimistischer in das neue Jahr gestartet. Der wichtige Ifo-Index stieg im Januar um 1,6 Punkte gegenüber dem Vormonat. Dies ist ebenfalls der vierte Anstieg in Folge.

Die deutsche Regierung schätzt, dass das Wirtschaftswachstum in diesem Jahr 0,2 Prozent betragen wird.

Foto: Heinrich-Böll-Stiftung/Wikipedia

Der deutsche Wirtschaftsminister Robert Habeck hat möglicherweise Grund zu verhaltenem Optimismus.

Gospodarka: Niemiecka gospodarka ma się coraz lepiej – Pesymizm odpuścił

Rekordowa inflacja i kryzys energetyczny doprowadziły do spowolnienia gospodarki Niemiec w końcówce ubiegłego roku. Jak podał w minionym tygodniu Federalny Urząd Statystyczny, niemiecki produkt krajowy brutto skurczył się w czwartym kwartale 2022 r. o 0,2%.

W ciągu całego roku gospodarka Niemiec wzrosła o 1,8% – to nieco mniej niż przewidywano, prognozy mówiły o wzroście rzędu 1,9%. W danych za czwarty kwartał 2022 r. uwagę zwraca też spadek prywatnej konsumpcji, która była wsparciem dla gospodarki we wcześniejszych kwartałach, ale… Jednocześnie nie sprawdziły się najczarniejsze scenariusze mówiące o zapaści gospodarczej, które rysowano po rosyjskim ataku na Ukrainę w lutym 2022 r.

Co więcej, rząd Niemiec szacuje, że w tym roku wzrost gospodarczy wyniesie 0,2%, choć wcześniejsze prognozy mówiły o lekkiej recesji. To zasługa mniejszego niż się spodziewano osłabienia gospodarki na przełomie lat 2022/2023. Minister gospodarki Robert Habeck mówił niedawno, że nie będzie głębokiego załamania w tym roku i udało się uniknąć najgorszego. Od jakiegoś czasu poprawiają się też nastroje przedsiębiorców i konsumentów. Z analiz instytutu GfK wynika, że wskaźnik nastrojów konsumenckich wzrósł po raz czwarty z kolei. – Nawet jeśli pozostaje on na bardzo niskim poziomie, to pesymizm ostatnio odpuścił – powiedział ekspert GfK Rolf Bürkl. Także przedsiębiorcy weszli w nowy rok optymistyczniej. Ważny wskaźnik Ifo wzrósł w styczniu o 1,6 punktu w porównaniu do wcześniejszego miesiąca. To także czwarty wzrost z kolei.

K. Ś.

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Plebiscyt „Najlepsze DFK w Polsce”

Głosuj i decyduj – wygrywaj nagrody!

Zależy Ci na dobru mniejszości niemieckiej? Na tym, aby nasze DFK były prężne, kreatywne, a w ich szeregach działały osoby zaangażowane, oddane, dbające o kulturę, tożsamość i język niemiecki? Jeśli tak, to wyraź swoją opinię – nominując najlepsze twoim zdaniem DFK do wzięcia udziału w plebiscycie „Wochenblatt.pl” – „Najlepsze DFK w Polsce”.

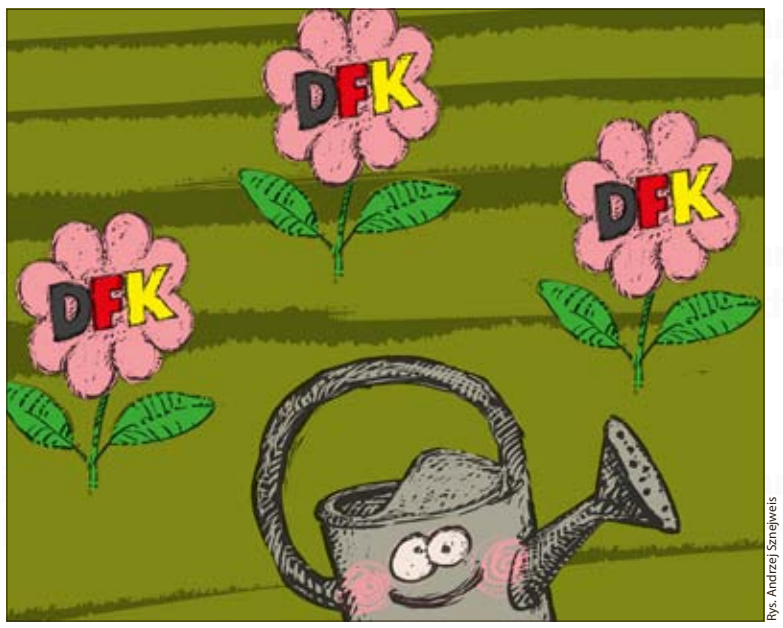

Rys. Andrzej Sznejweis

Każdy z czytelników może zgłaszać swoich kandydatów do 17 lutego bieżącego roku, ponieważ od 24 lutego na adres redakcji będzie można już wysyłać swoje głosy na poszczególne DFK. Plebiscyt potrwa do końca kwietnia. Wraz z jego zakończeniem najbardziej popularnemu DFK wręczona zostanie CENNA nagroda od sponsora – firmy Smuda Consulting (zwycięskie DFK za odpowiednią sumę, którą podamy, będzie mogło wybrać sobie prezent!). Natomiast z grona głosujących wylosujemy osobę, która także otrzyma wartościową nagrodę, również ufundowaną przez sponsora plebiscytu firmę Smuda Consulting.

Tytułem wstępu

Już z końcem lutego do końca kwietnia bieżącego roku na stronie 13. „Wochenblatt.pl” publikować będziemy plebiscyt zatytułowany „Najlepsze DFK w Polsce”. Jego celem jest wyłonienie najlepszego, najsprawniejszego, najbardziej kreatywnego i najskuteczniejszego DFK z grona ok. 500 działających w Polsce. Będzie to bez wątpienia znakomity barometr ich popularności, który wskaże w pewnym stopniu, które z nich są obecnie na topie, które muszą stać się aktywniejsze i głośniej oraz dosadniej prezentować swoje osiągnięcia, racje i cele, a które po prostu „zasnęły”.

Nominacje!

Żeby dane DFK zostało nominowane do wzięcia udziału w plebiscycie „Najlepsze DFK w Polsce”, koniecznie musi zostać chociaż raz zaproponowane (wpisane) na specjalnie przygotowanym kuponie, który podajemy poniżej. Czekamy na TWOJE propozycje!

Regulamin

Kiedy już ruszy plebiscyt „Najlepsze DFK w Polsce”, co tydzień na łamach naszej gazety publikować będziemy kupon konkursowy do wypełniania. Regularnie też w każdym wydaniu „Wochenblatt.pl” będziemy prezentować czołówkę klasyfikacji łącznej. Natomiast nagrodę dla zwycięskiego DFK oraz dla wyłonionego drogą losowania czytelnika z grona tych, którzy brali udział w głosowaniu, wręczymy na uroczystym zakończeniu plebiscytu w redakcji „Wochenblatt.pl”, co nastąpi w drugim tygodniu maja 2022 r. Finał ten szeroko zrelacjonujemy również na łamach naszej gazety oraz na naszej stronie www.wochenblatt.pl.

Proste zasady

Zasady plebiscytu są proste! Co tydzień będzie można wypełniać kupony, wpisując dane DFK, na które dana osoba oddaje swoje głosy – w trójstopniowej skali: średni, dobry, bardzo dobry, czyli: 5 – 10 – 15 punktów. Liczba wysłanych na adres redakcji kuponów będzie dowolna, żaden z nich nie zostanie pominięty i każdy będzie doliczony do konta danego DFK. Oczywiście zwycięży to DFK, które na koniec rywalizacji uzbiera najwięcej punktów.

Dla grającego

Głosy na poszczególne DFK należy wpisywać na drukowanych w naszej gazecie kuponach (kopii ksero nie uwzględniamy), które należy wysyłać na adres redakcji z dopiskiem „Najlepsze DFK w Polsce”. Termin nadsyłania kuponów będziemy podawać co tydzień przy każdym kuponie. Należy pamiętać, że liczy się data stempla pocztowego!

Biorący udział w plebiscycie „Najlepsze DFK w Polsce” muszą wyrazić zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych.

Warunkiem wręczenia zwycięskiej nagrody wylosowanemu czytelnikowi jest podanie pełnych danych osobowych oraz okazanie dowodu osobistego w siedzibie redakcji „Wocheblatt.pl”.

UWAGA: Wszyscy czytelnicy naszej gazety w wersji e-paper mają możliwość wysyłania odpowiedzi za pomocą e-maila: r.urban@wochenblatt.pl. Należy jednak pamiętać, że za każdy zakupiony abonament przysługuje tylko jeden zestaw odpowiedzi.

Krzysztof Świerc

Głosuj, decyduj, wybieraj!

Plebiscyt „Najlepsze DFK w Polsce”

Termin nadsyłania: 19.02.2023 r.

smuda consulting®

Nominowane DFK (miejscowość): 1. .....

Nominowane DFK (miejscowość): 2. .....

Nominowane DFK (miejscowość): 3. .....

Imię, nazwisko nominującego: .....

Miejscowość: ..... Kod pocztowy: .....

Ulica i nr domu: ..... Nr telefonu: .....

Obsługa firm w Niemczech
Podatki | Pracownicy | Doradztwo
+48 774032426
www.smuda-consulting.com
smuda consulting®

KTGW SPÓŁKA KOMANDYTOWO-AKCYJNA

Zapytaj prawnika!

Skorzystaj z fachowej pomocy prawnej

Plagiat: Najprościej mówiąc, jest to przywłaszczenie sobie części lub całości cudzego utworu. Nie ma znaczenia forma samego utworu czy miejsce jego opublikowania. A zatem plagiatem będzie wykorzystanie całych tekstów lub ich fragmentów bez podania danych bibliograficznych. Każde przywłaszczenie będzie postrzegane jako plagiat, nie będzie miało znaczenia, czy przywłaszczymy sobie jedno zdanie, czy też cały utwór.

Należy również pamiętać, że przy korzystaniu z materiałów zamieszczonych w internecie istnieje konieczność podania pełnych danych o autorze, tytułu danego utworu oraz linku do strony internetowej. Plagiatem będzie także wykorzystanie tabel, wykresów czy rysunków bez podania powyższych danych. Można wyróżnić kilka rodzajów plagiatu, np. plagiat jawny, który polega na świadomym wykorzystaniu całości lub części utworu bez zmiany przy tym treści oraz przypisaniu sobie jego autorstwa, a także plagiat ukryty, który polega na wykorzystaniu cudzego utworu, lecz w zmienionej formie.

Plagiat jawny polega na świadomym wykorzystaniu całości lub części utworu bez zmiany przy tym treści oraz przypisaniu sobie jego autorstwa.

Dwa rodzaje roszczeń – majątkowe i niemajątkowe

Zmiana formy może polegać na użyciu synonimów lub zmianie szyku zdania. Dodatkowo można wskazać plagiat całościowy, częściowy lub cytatowy. Warto podkreślić, że w sytuacji popełnienia plagiatu dochodzi do naruszenia autorskich praw osobistych osoby uprawnionej. Osobie, której prawa autorskie zostały naruszone, przysługują dwa rodzaje roszczeń – majątkowe i niemajątkowe. W przypadku roszczeń majątkowych możemy wymienić roszczenie o zadośćuczynienie oraz roszczenie o zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany przez twórcę cel społeczny. Jeżeli mowa o roszczeniach niemajątkowych, to możemy wskazać roszczenie o zaniechanie działań zagrażających naruszeniem lub naruszających dobra osobiste oraz roszczenie o usunięcie powstałych już skutków naruszenia. Podkreślenia wymaga fakt, że możliwość wniesienia powództwa w procesie cywilnym posiada jedynie osoba uprawniona. Po jej śmierci – małżonek, a w dalszej kolejności: zstępni, rodzice, rodzeństwo, zstępni rodzeństwa albo stowarzyszenie twórców właściwe ze względu na rodzaj twórczości bądź organizacja zbiorowa zarządzania prawami autorskimi lub prawami pokrewnymi, która zarządzała prawami autorskimi zmarłego twórcy.

Od lewej: Joanna Wrońska, Łukasz Kuczyński i Joanna Tokarska-Grzesik Foto: KTGW

Odpowiedzialność karna

Należy wskazać, że w procesie dotyczącym plagiatu to na powodzie spoczywa ciężar dowodu, czyli to strona powodowa musi wykazać, że to ona jest autorem danego utworu, który jest przedmiotem sporu. Osoba, która dopuszcza się plagiatu, może również odpowiadać karnie. W stosunku do takiej osoby można zastosować następujące sankcje: grzywnę, ograniczenie wolności albo karę pozbawienia wolności do lat 3. Odpowiedzialność karną ponosi osoba, która przywłaszcza sobie autorstwo lub wprowadza w błąd co do autorstwa. W tym przypadku również nie ma znaczenia, czy przywłaszczeniu uległ cały utwór czy tylko jego część. Jednakże przywłaszczenie musi mieć charakter bezprawny. Plagiat jest przestępstwem formalnym, zatem do jego dokonania nie jest wymagany skutek oraz może być popełniony wyłącznie w zamiarze bezpośrednim. Warto pamiętać, że przestępstwo plagiatu można popełnić nie tylko przez działanie, ale również zaniechanie. Odpowiedzialność cywilna z tytułu dopuszczenia się plagiatu ulega przedawnieniu po okresie 10 lat. Natomiast karalność plagiatu ściganego z oskarżenia publicznego ustaje po 5 latach.

Łukasz Kuczyński / K. Ś.

KTGW Kancelaria Radców Prawnych Kuczyński, Tokarska-Grzesik, Wrońska Spółka Komandytowo-Akcyjna z siedzibą w Opolu

Dotychczasowy adres:
Plac Wolności 6, piętro 3.,
45-018 Opole

Nowy adres od 1.10.2022 r.:
ul. Jakuba Kani 8/1, 45-340 Opole

Dotychczasowa strona internetowa:
kitg.pl

Nowa strona internetowa w budowie:
ktgw.pl

Numer kontaktowy: 505 983 977

Adres mailowy do kontaktu:
wochenblatt@ktgw.pl

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

1. Bundesliga: 19. seria spotkań

Bayern obronił fotel

Nie zwalnia tempa 1. FC Union Berlin, który w minionej kolejce odniósł czwarte z rzędu ligowe zwycięstwo, a licząc spotkanie w Pucharze Niemiec, jest to piąta kolejna wygrana „Żelaznych" w 2023 r. W obecnej sytuacji wszystko wskazuje na to, że podopieczni Ursa Fischera odegrają istotną rolę w wyścigu o mistrzostwo Niemiec. Mogą przy tym bardzo daleko zajść w krajowym pucharze.

Foto: Sven Mandel / Wikipedia

Kingsley Coman odzyskuje formę. W Wolfsburgu zdobył dwie bramki i był najlepszym piłkarzem Bayernu München.

Jordan Siebatcheu strzelił zwycięską bramkę dla 1. FC Union w meczu z 1. FSV Mainz 05, dzięki czemu berlińczycy pozostali wiceliderem tabeli. Foto: www.bild.de

To niebywałe, biorąc pod uwagę niewielki na tle wielu innych klubów w 1. Bundelidze potencjał kadrowy i finansowy 1. FC Union, ale fakty są niezaprzeczalne. Berlińczycy grają wyjątkowo efektywnie i są bardzo trudnym rywalem dla każdego zespołu. Przekonało się o tym także Mainz 05, które w minionej serii spotkań uległo w stolicy Niemiec 1-2. Wynik sugeruje, że team z Moguncji walczył dzielnie, i tak było. Długo też wiele wskazywało na to, że spotkanie zakończy się podziałem punktów. Na trafienie Behrensa (asysta Seguin) w 32. min dla 1. FC Union goście odpowiedzieli wyrównującym trafieniem Ingvartsena w 78. min z rzutu karnego. W tym momencie wydawało się, że 1. FSV jest w stanie wytrzymać ok. 12 minut bez straty gola, a tyle pozostawało w tym momencie do końca spotkania. Jednak w 84. min „Żelaznym" udało się zadać decydujący cios, którego autorem po akcji Thorsby'ego był Jordan. Tym samym team z Mainz na pokonanie 1. FC Union czeka od czterech ligowych potyczek, ulegając w tym czasie trzykrotnie.

Klęska Freiburga

Konfrontacja sąsiadów w tabeli (przed meczem oba zespoły miały po 34 punkty), Borussii Dortmund z SC Freiburg, elektryzowała piłkarskie Niemcy. Przed rozpoczęciem tego spotkania nie brakowało opinii, że będzie to potyczka na remis. Dortmundczycy jednak, którzy byli gospodarzem tego spotkania, nie zamierzali dzielić się oczkami i od pierwszych sekund ruszyli do natarcia. Przyjezdni wszelkimi sposobami się bronili, często niezgodnie z przepisami. W efekcie już w 17. min „zaowocowało" to czerwoną kartką dla obrońcy Badeńczyków – Sildillii, który musiał opuścić plac gry. Grając w przewadze jednego piłkarza, Borussia w 26. min objęła prowadzenie, bo akcję Reusa na gola zamienił N. Schlotterbeck. W tym momencie miejscowi nabrali przekonania, że losy meczu są już rozstrzygnięte, i niemal stanęli w miejscu, za co w 45. min zapłacili utratą gola, którego dla Freiburga zdobył Höler. Po zmianie stron BVB rzuciło się do ataku i w 48. min, po zagraniu Ballinghama, Adeyemi wysunął swój team na prowadzenie 2-1, a 180 sek. później po centrze Guerreiry Haller uderzeniem głową podwyższył na 3-1 dla Dortmundu, który nie zwalniał tempa, nadal bombardując bramkę gości. Dzięki temu w 69. min było już 4-1 dla podopiecznych Edina Terzicia, bo podanie Guerreiry na gola zamienił Brandt. 8 minut później czerwoną kartkę otrzymał trener SCF Christian Streich, a w 82. min, po akcji Guerreiry, Reyna ustalił wynik potyczki na 5-1. Dortmund zatem wygrał czwarty ligowy mecz z rzędu. Freiburg z kolei z czterech ostatnich spotkań wygrał tylko jedno, a przy tym poniósł trzecią z rzędu porażkę z BVB w meczu o ligowe punkty.

Wygrana Dortmundu jest dla tego zespołu tym cenniejsza, że dwa oczka stracił w minionej serii RB Leipzig. „Czerwone Byki" w ligowej tabeli przed tą serią spotkań wyprzedzały Borussię o punkt, ale po bezbramkowym remisie w Köln tracą punkt do BVB. Pojedynek w Köln obfitował w wiele sytuacji bramkowych z obu stron, ale finalnie zabrakło precyzji, a czasami szczęścia, stąd nie padła żaden gol. Dzięki temu obie drużyny pozostają w 2023 r. niepokonane, ale kolończycy trzy ostatnie pojedynki zremisowali i od czterech spotkań o punkty niemieckiej ekstraklasy nie potrafią pokonać ekipy z Saksonii. Ostatni raz sztuka ta udała się „Kozłom" 20 kwietnia 2021 r.

Kolo Muani jest wielki

Nie było mowy o sensacji we Frankfurcie nad Menem, gdzie miejscowy Eintracht bez problemu rozbił broniącą się przed spadkiem z 1. Bundesligi Herthę BSC Berlin 3-0. Po raz kolejny wielką klasą błysnął reprezentant Francji Kolo Muani, który zdobył dla popularnych „Orłów" dwie pierwsze bramki. Po raz pierwszy ten znakomity snajper na listę strzelców wpisał się w 21. min uderzeniem z rzutu karnego za faul na nim, a drugi raz w 28. min po zagraniu Lindströma. Od tego momentu ekipa Olivera Glasnera już tak zdecydowanie nie naciskała, ale przy każdej nadarzającej się okazji próbowała zdobyć kolejnego gola i dopięła swego. Konkretnie w 90+4. min za sprawą Buty. Frankfurt zatem jest od siedmiu ligowych spotkań niepokonany. Ostatni raz uległ 29 października ubiegłego roku, kiedy musiał uznać wyższość Borussii Dortmund. Hertha z kolei poniosła w 1. Bundeslidze czwartą porażkę z rzędu, nie strzelając nawet gola w trzech ostatnich pojedynkach, i na chwilę obecną pewnie zmierza do 2. Bundesligi.

W przeciwieństwie do kibiców berlińskiej Herthy i jej piłkarzy radość zapanowała wśród fanów FC Augsburg. Powód? Walczące o pozostanie w niemieckiej ekstraklasie FCA nieoczekiwanie pokonało u siebie naszpikowany gwiazdami i dużymi ambicjami Bayer 04 Leverkusen 1-0. „Aptekarze", co można było przewidzieć, od początku meczu prezentowali się korzystniej. Częściej byli w posiadaniu piłki i poważnie zagrażali miejscowej bramce. Między innymi w 30. min, kiedy po uderzeniu Diaby'ego piłka zatrzymała się na słupku miejscowej bramki. Augsburczycy rzadziej atakowali, a i tak potrafili przekuć to w zwycięskiego gola, którego w 55. min po dośrodkowaniu Engelsa strzałem głową zdobył Berisha. Po stracie bramki Bayer 04 szukał sposobu odwrócenia losów spotkania, ale podbramkowa kreatywność „Aptekarzy" była w tym pojedynku na bardzo niskim poziomie. W efekcie FC Augsburg pierwszy raz w historii potyczek z Leverkusen w 1. Bundeslidze pokonał ten zespół na własnym stadionie. Należy też dodać, że Bayer 04 doznał drugiej z rzędu ligowej porażki i utrudnił sobie realizację celu – zameldowania się na koniec sezonu co najmniej na 6. miejscu, gwarantując sobie start w kolejnej edycji Ligi Europy.

Nie było mowy o sensacji we Frankfurcie nad Menem, gdzie miejscowy Eintracht bez problemu rozbił broniącą się przed spadkiem z 1. Bundesligi Herthę BSC Berlin 3-0.

„Hoffe" zbite

VfL Bochum coraz zdecydowaniej oddala się od strefy spadkowej. W minionej kolejce team z Zagłębia Ruhry przed własną publicznością rozgromił TSG 1899 Hoffenheim 5-2. W praktyce losy tego spotkania rozstrzygnięte zostały w pierwszej połowie, po której gospodarze prowadzili 3-0. W 22. min po zagraniu Antwi-Adjei, P. Hofmann wysunął VfL na prowadzenie. W 30. min było już 2-0. Tym razem podanie Antwi-Adjei na gola zamienił Förster, a w 40. min Asano podwyższył na 3-0, ale asystentem ponownie był Antwi-Adjei. Mając trzybramkową przewagę, Bochum w pewnym momencie spotkania spoczęło na laurach. Efekt? W 39. min, po akcji Angeliny, Baumgartner zdobył bramkę dla „Hoffe". Jednak w 69. min miejscowi ponownie prowadzili różnicą 3 trafień, bo dośrodkowanie Förtsera na gola strzałem głową zamienił Mašović. Przyjezdni pomimo tej straty jeszcze raz podjęli walkę i na 13 minut przed końcem spotkania zagranie Kramaricia na drugiego gola dla TSG 1899 zamienił Dabbur. Ostatnie słowo w tym pojedynku należało jednak do Bochum. Dokładnie zaś do Broschinskiego, który w 83. min po podaniu Losilli ustalił wynik zawodów na 5-2. Hoffenheim zatem od dziewięciu kolejek czeka na wywalczenie kompletu punktów. Ostatni raz sztuki tej team z Sinsheim dokonał 14 października minionego roku, kiedy zwyciężył w Gelsenkirchen ostatnie w tabeli FC Schalke 04.

À propos FC Schalke 04. W 19. serii spotkań ulubieńcy Gelsenkirchen bezbramkowo zremisowali w Mönchengladbach z faworyzowaną Borussią. Biorąc po uwagę przebieg spotkania, rezultat ten nie krzywdzi żadnej ze stron, ale mierząc potencjał obu zespołów, to rozczarowani powinni się czuć gospodarze. Tym bardziej, że nie byli w stanie zdominować gości, a przede wszystkim nie znaleźli sposobu na szczelną i dobrze prezentującą się w tym pojedynku defensywę FC Schalke 04. Gdyby jeszcze goście mieli więcej ikry w ofensywie, to szala mogła nawet przechylić się na stronę drużyny z Zagłębia Ruhry. Tak się jednak nie stało, a wywalczony punkt niewiele w obecnej sytuacji daje FC Schalke 04, które nadal jest zdecydowanym outsiderem stawki. Trudno się dziwić, skoro podopieczni Thomasa Reisa nie wygrali w 1. Bundeslidze żadnego z pięciu ostatnich meczów, zdobywając w tym czasie zaledwie 2 z 15 możliwych punktów. „Żrebaki" natomiast mogą się pocieszać, że w niemieckiej ekstraklasie nie dały się pokonać teamowi z Gelsenkirchen od czterech spotkań, dokładnie od 17 stycznia 2020 r.

Bayern górą w Wolfsburgu

Rozkręcił się mistrz Niemiec – Bayern München, który w minionej serii rozbił w Wolfsburgu tamtejszy VfL 4-2. Bawarczycy podeszli do tego meczu bez kilku piłkarzy z pierwszej kadry, m.in. bez Mané, Hernandeza, Upamecany, Mazraouiego czy Choupo-Motinga, a mimo to od pierwszych minut meczu zdominowali miejscowych. Fakt ten po raz pierwszy „podpisali" zdobyciem gola w 9. min, kiedy po akcji Daviesa piłkę do siatki VfL skierował Coman. Pięć minut później było już 2-0 i znów gola zdobył Coman, ale tym razem po podaniu Cancelo, a w 19. min po centrze Kimmicha Müller podwyższył na 3-0. W tym momencie monachijczycy wyraźnie zwolnili, dając dojść do głosu Wolfsburgowi. Efekt? W 44. min, po akcji Otavia, Kamiński umieścił futbolówkę w siatce FCB, co tylko udowadnia tezę, że 1. Bundesliga na ogół nie wybacza, kiedy nie gra się na 100%. Ba, od tego momentu inicjatywę przejął VfL, który raz po raz atakował bramkę rywala. Kiedy zaś w 54. min za faul na Arnoldzie czerwoną kartkę ujrzał rozgrywający Bayernu Kimmich, nadzieje „Volkswagenów" jeszcze wzrosły. Jednak grający w osłabieniu goście w 73. min skutecznie skontrowali i po podaniu Pavarda Musiala strzelił 4. gola dla FCB, ale nie był to koniec emocji na Volswagen-Arena. W 81. min, po podaniu L. Nmechy, Svanberg strzelił 2. bramkę dla „Wilków", a 180 sek. później Gerhard 3., ale to trafienie na szczęście dla przyjezdnych nie zostało uznane. Natomiast przy kolejnych okazjach bramkowych znakomicie interweniował golkiper FCB Sommer. Bayern zatem, licząc spotkania w 1. Bundeslidze, w Pucharze Niemiec i w Lidze Mistrzów, jest niepokonany od 18 meczów. Ostatni raz Bawarczycy ulegli 17 września 2022 r. w potyczce wyjazdowej z FC Augsburg. VfL z kolei, licząc mecze w 1. Bundeslidze i spotkanie w Pucharze Niemiec, poniosło trzecią porażkę z rzędu i na pokonanie monachijczyków czeka od 16 spotkań! Dokładnie od 30 stycznia 2015 r.

Nie poprawiła się po minionej kolejce sytuacja w tabeli VfB Stuttgart. Duma Szwabii po wyrównanym boju przed własną publicznością uległa Werderowi Bremen 0-2. Pierwsza połowa, pomimo że zakończyła się bezbramkowym remisem, to dostarczyła wielu emocji. Oba zespoły imponowały bowiem zaangażowaniem i nieustępliwością, co zapowiadało jeszcze większe emocje po przerwie. I rzeczywiście tak było, a co najważniejsze (i jest solą futbolu) – padły bramki. Pierwsza w 59. minucie po trafienie Stagego, dzięki czemu bremeńczycy objęli prowadzenie. Utrata gola podziałała na VfB jak czerwona płachta na byka. Od tego momentu stuttgartczycy z jeszcze większą zaciekłością rzucili się do ataku, ale goście dobrze się bronili, a do tego udało im się w 77. min skutecznie skontrować miejscowych, kiedy to po akcji Füllkruga Ducksch podwyższył na 2-0 dla Werderu. Miejscowi pomimo bardzo trudnej sytuacji nie złożyli broni. Nadal szukali sposobu na odrobienie strat, momentami wręcz bombardowali bramkę „Zielono-Białych", ale nie byli w stanie uniknąć niepowodzenia i są w meczach o ligowe punkty bez wygranej od pięciu potyczek, dokładnie od 8 listopada 2022 r. Bremeńczycy z kolei, po serii 4 ligowych porażek, odnieśli drugie zwycięstwo z rzędu. Jest to też pierwsza wygrana Werderu nad Neckarem od lutego 2013 r.

Krzysztof Świerc

Dokumentacja kolejki

- Augsburg – Leverkusen 1-0 (0-0)
- Dortmund – Freiburg 5-1 (1-1)
- Berlin – Mainz 05 2-1 (1-0)
- Köln – Leipzig 0-0
- Frankfurt – Hertha BSC 3-0 (2-0)
- Bochum – Hoffenheim 5-2 (3-0)
- M'gladbach – Schalke 04 0-0
- Stuttgart – Bremen 0-2 (0-0)
- Wolfsburg – München 2-4 (1-3)

Tabela

1.	München	19	40	56-18
2.	Berlin	19	39	33-23
3.	Dortmund	19	37	38-26
4.	Leipzig	19	36	39-24
5.	Frankfurt	19	35	40-26
6.	Freiburg	19	34	30-30
7.	Wolfsburg	19	29	38-26
8.	Bremen	19	27	31-37
9.	M'gladbach	19	26	34-29
10.	Leverkusen	19	24	30-31
11.	Köln	19	23	29-31
12.	Mainz 05	19	23	27-31
13.	Augsburg	19	21	24-33
14.	Hoffenheim	19	19	28-36
15.	Bochum	19	19	24-46
16.	Stuttgart	19	16	22-34
17.	Hertha BSC	19	14	20-35
18.	Schalke 04	19	11	14-41

Program następnej kolejki

- Schalke 04 – Wolfsburg
- München – Bochum
- Freiburg – Stuttgart
- Mainz 05 – Augsburg
- Hoffenheim – Leverkusen
- Bremen – Dortmund
- Leipzig – Berlin
- Hertha BSC – M'gladbach
- Köln – Frankfurt

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

2. Bundesliga: 19. seria spotkań

Zwycięski marsz lidera

Nie zwalnia tempa lider tabeli SV Darmstadt 98. Rewelacyjny team z Hesji w 19. kolejce niemieckiej drugiej ligi zwyciężył w Sandhausen 4-0. Dzięki temu do 20 przedłużył serię spotkań bez porażki, z czego 18 wygranych zapisał w meczach 2. Bundesligi, a dwie w Pucharze Niemiec.

Ostatniego niepowodzenia „Lilie" doznały 16 lipca minionego roku, kiedy w inauguracji sezonu 2022/2023 uległy w Regensburgu tamtejszemu Jahn0-2. Z kolei ekipa z Sandhausen do potyczki z liderem stawki podchodziła z serią trzech ligowych porażek, stąd od pierwszych minut gry w grze miejscowych widać było dużą nerwowość i niepewność. Fakt ten przyjezdni wykorzystali już w 7. min, kiedy Honzak umieścił piłkę w siatce SVS, a w 25. min goście wygrywali już 2-0, po kolejnym trafieniu Honzaka. Od tego momentu „Lilie" zwolniły, koncentrując się na „pilnowaniu" korzystnego wyniku i czekaniu na dogodny moment do kontrataku. Taktyka ta okazała się trafna, bo w 55. min SV Darmstadt 98 prowadziło już 3-0 po bramce autorstwa Vilhelmssona, a w 89. min Karič ustalił wynik zawodów na 4-0 dla teamu z Darmstadt, który z każdą kolejką przybliża się do wywalczenia awansu do niemieckiej ekstraklasy.

Ostatniej porażki SV Darmstadt 98 doznał 16 lipca minionego roku, kiedy w inauguracji sezonu 2022/2023 uległ w Regensburgu 0-2.

HSV dotrzymał kroku

Podobnie jak lider tabeli SV Darmstadt 98, komplet oczek do swojego konta dopisał w minionej serii również wicelider stawki – Hamburger SV, który 2-0 pokonał w Rostocku miejscową Hansę. Goście od początku spotkania przejęli inicjatywę, ale dobrze zorganizowana defensywa miejscowych długo skutecznie się broniła. Dokładnie do 40. min, kiedy Reis wysunął HSV na prowadzenie. Po stracie gola Hansa rzuciła się do ataku. Zdobyła nawet dwa gole, ale oba nie zostały uznane – w 68. i w 70. min. Do tego w 81. min środkowy obrońca Rostocka Rossbach ujrzał czerwoną kartkę i gospodarze musieli kończyć mecz w dziesiątkę. Fakt gry w przewadze przyjezdni wykorzystali tuż przed końcem pojedynku. Dokładnie w 90+4. min, kiedy Nemeth podwyższył na 2-0 i ustalił wynik zawodów. Hamburczycy zrewanżowali się zatem ekipie z Rostocka za porażkę 0-1 w rundzie jesiennej i wygrali trzeci ligowy mecz z rzędu. Dzięki temu są coraz bliżej realizacji swojego celu – powrotu do niemieckiej ekstraklasy, a Hansa przegrała dwa ostatnie spotkania po 0-2 i ma już tylko 3 oczka więcej od outsidera tabeli.

Stop dla Heidenheim

Nieoczekiwanego niepowodzenia w minionej kolejce doznał natomiast trzeci w tabeli 1. FC Heidenheim. Ekipa z Badenii i Wirtembergii przegrała w Braunschweig z walczącym o uniknięcie degradacji do trzeciej ligi Eintrachtem 0-2. Przyjezdni przez całe spotkanie byli stroną przeważającą, będąc ponad 65% gry w posiadaniu piłki i oddając na bramkę rywala 17 strzałów przy 9 gospodarzy. Miejscowi jednak w sytuacjach podbramkowych byli bardziej zdecydowani i pierwsi poważnie zagrozili bramce 1. FCH. Dokładnie w 40. min, kiedy po strzale Marxa futbolówka zatrzymała się na słupku bramki gości. Od tego momentu 1. FCH zepchnęło Eintracht do głębokiej defensywy. Cóż jednak z tego, skoro ekipa z Dolnej Saksonii skutecznie się broniła i przeprowadzała bardzo groźne i, jak się okazało, skuteczne kontry, po których zdobyła dwa gole. W 72. min na prowadzenie wysunął Braunschweig Wintzheimer, a wynik potyczki na 2-0 ustalił w 90. min Lauberbach. Eintracht zatem odniósł w 2. Bundeslidze pierwsze zwycięstwo od sześciu kolejek. Heidenheim natomiast pierwszy raz od sześciu spotkań (w tym pięć zwycięstw) musiał przełknąć gorycz porażki.

Krzysztof Świerc

Mathias Honsak poprowadził lidera tabeli – SV Darmstadt 98 – do wygranej 4-0 w Sandhausen. Foto: www.bild.de

Dokumentacja kolejki
- Paderborn – Düsseldorf 4-1 (1-0)
- Sandhausen – Darmstadt 98 0-4 (0-2)
- Regensburg – Bielefeld 1-3 (0-0)
- Braunschweig – Heidenheim 2-0 (0-0)
- K'lautern – Kiel 2-1 (1-1)
- Fürth – Nürnberg 1-0 (0-0)
- St. Pauli – Hannover 96 2-0 (2-0)
- Rostock – Hamburg 0-2 (0-1)
- Magdeburg – Karlsruhe 1-1 (0-1)

Tabela

1.	Darmstadt	19	42	33-15
2.	Hamburg	19	40	35-21
3.	Heidenheim	19	36	35-22
4.	K'lautern	19	35	34-25
5.	Paderborn	19	32	40-23
6.	Düsseldorf	19	29	30-26
7.	Hannover	19	28	26-23
8.	Kiel	19	28	33-31
9.	St. Pauli	19	23	26-25
10.	Fürth	19	23	24-28
11.	Braunwschweig	19	21	22-30
12.	Rostock	19	21	17-27
13.	Bielefeld	19	20	27-31
14.	Karlsruhe	19	19	27-32
15.	Sandhausen	19	19	23-34
16.	Nürnberg	19	19	16-27
17.	Regensburg	19	19	21-35
18.	Magdeburg	19	18	23-37

Program następnej kolejki
- Bielefeld – Rostock
- Karlsruhe – Fürth
- Nürnberg – Regensburg
- Kiel – Magdeburg
- Hannover 96 – Paderborn
- Heidenheim – Hamburg
- Darmstadt 98 – Braunschweig
- St. Pauli – K'lautern
- Düsseldorf – Sandhausen

Skoki narciarskie: W Willingen natura pokazała moc

Ujarzmili małego giganta

Po raz ostatni w tym sezonie skoczkowie zawitali do Niemiec. Finisz na tak niezwykłej skoczni miał być wyjątkowy. W końcu nie bez powodu Mühlenkopfschanze nazywana jest małym mamutem. Liczono na odległe skoki i niesamowitą rywalizację. Niesamowity skok zobaczyliśmy, ale nie były to emocje, na jakie liczyliśmy. Całkiem przyzwoicie z poskromieniem warunków poradzili sobie niemieccy skoczkowie.

Już na starcie zmagań, w piątek, mieliśmy niesamowite emocje, ale niestety nie dotyczyły one raczej rywalizacji. Co prawda udało się rozegrać jednorundowe zmagania drużyn mieszanych, ale to jedyne pozytywne wspomnienia z tego dnia. Problemem kibiców i skoczków była pogoda. Mocny wiatr i niska temperatura utrudniały życie kibicom i uniemożliwiały sprawiedliwe skoki. Co prawda dyrektor zawodów Sandro Pertile na siłę próbował je przeprowadzić, ale nie za bardzo miał na to szansę. – Udało nam się pozwolić wszystkim skakać w bezpiecznych warunkach. Warunki pogodowe były wyjątkowe trudne. To były najbardziej skomplikowane zawody, odkąd jestem dyrektorem Pucharu Świata. Zdecydowaliśmy się na rywalizację, bowiem mieliśmy tylko osiem zespołów, w dodatku podzielonych na cztery grupy. To było dobre dla nas. Zdecydowaliśmy się tylko na jedną rundę, bowiem warunki były nieprzewidywalne i bardzo trudne – komentował rozegranie zawodów.

Szaleństwo Zajca

Ostatecznie został zmuszony do zakończenia zmagań po skoku Timiego Zajca. Słoweński skoczek wylądował na 161,5 m (8,5 m za rekordem skoczni), a to tylko dlatego, że rozpoczął lądowanie ze zdecydowanie zbyt dużej wysokości. – To był jeden z najdzikszych skoków, jakie kiedykolwiek widziałem – tak komentował skok Andreas Wellinger. – Szaleństwo. Tylko nieliczni potrafią tak wylądować, wszyscy inni wyrywają sobie kolana i lądują w szpitalu. Kiedy widzę takie skoki, dostaję gęsiej skórki – skomentował znakomite zachowanie przy lądowaniu Sven Hannawald. Jakby mało było problemów w locie, to jeszcze wielu ze skoczków wypowiadało się o miernej jakość zeskoku. To jednak nie największy skandal z piątku, bo jeszcze większe zamieszanie spowodował artykuł „Bilda". Wypowiadał się w nim anonimowo nieznany skoczek. „Praktycznie wszyscy oszukują, więc muszę się z tym pogodzić, inaczej nie miałbym szans. Teraz kontrolerzy są bezsilni, inaczej musieliby zdyskwalifikować połowę listy startowej" – takie słowa wywołały burzę w całym środowisku. Dyskusja na temat sprzętu, a przede wszystkim jego kontroli, od lat budzi emocje. Jednak wszyscy podkreślają, że ten sezon pod tym względem wypada zdecydowanie lepiej.

Bez rewelacji, ale stabilnie

Najważniejsze jednak były skoki, a te wypadły naprawdę przyzwoicie, bo co prawda nie było za bardzo mowy o podium niemieckich skoczków, ale miejsca w TOP10 z pewnością ucieszyły tysiące kibiców pod skocznią. Zwłaszcza tych, którzy przybyli na skocznię w sobotę, bo wówczas trener Stefan Horngacher zdecydował się na wystawienie „grupy krajowej", która zaprezentowała się naprawdę przyzwoicie. Już w kwalifikacjach dała fanom powody do zadowolenia, bo dwa najlepsze wyniki były autorstwa niemieckich skoczków. Najlepszy okazał się Markus Eisenbichler, a do zawodów nie awansowało tylko trzech zawodników (w tym dość niespodziewanie Pius Paschke). W samych zawodach nie było już tak dobrze, bo po raz kolejny bezkonkurencyjny okazał się Halvor Egnar Granerud, ale nasi skoczkowie otarli się o podium. Karl Geiger zajął 5. miejsce, a w TOP10 było aż trzech niemieckich zawodników. Wśród najlepszych po raz pierwszy zameldował się Philipp Raimund, dla którego było to pierwsze miejsce w TOP10 w karierze. Dla Andreasa Wellingera to nie nowość, ale fakt, że był to taki trzeci z rzędu (dziewiąty w sezonie) wynik, jest zdecydowanie pozytywny.

„Jesteśmy na właściwej drodze w kierunku mundialu".

Teraz mundial

Niestety w niedzielę przerwał swoją serię, bo był nieco niżej, na miejscu 11. Także cała drużyna wypadła zdecydowanie słabiej. Najlepiej wypadł Markus Eisenbichler (9. miejsce), a Philipp Raimund nie awansował do drugiej rundy. – Ogólnie rzecz biorąc, spisaliśmy się dobrze. Wciąż daleko nam do bycia na szczycie, tak jak byliśmy przez cały rok. Ale jesteśmy na właściwej drodze w kierunku mundialu – tak podsumował występ drużyny Stefan Horngacher. Selekcjoner niemieckich skoczków ma przed sobą nie lada zadanie, bo za niecałe trzy tygodnie rozpoczną oni w Planicy zmagania na mistrzostwach świata. Będą tam bronić tytułu w drużynie mieszanej.

Rafał Kempa

Andreas Wellinger jest wielką nadzieją Niemców na zbliżające się mistrzostwa świata. Foto: www.bild.de

Willingen – turniej mieszany, 3 lutego, piątek

Msc.	Kraj	Punkty
1.	Norwegia	450,6
2.	Austria	415,1
3.	Niemcy	409,8

Puchar Świata Willingen, 4 lutego, sobota

Msc.	Zawodnik	Kraj	1. skok	2. skok	Punkty
1.	Halvor Egner Granerud	Norwegia	149,5	138	296,6
2.	Anže Lanišek	Słowenia	150	138	293,9
3.	Dawid Kubacki	Polska	147	137	281,3

Puchar Świata Willingen, 5 lutego, niedziela

1.	Halvor Egner Granerud	Norwegia	147,5	142	273
2.	Ryoyu Kobayashi	Japonia	134,5	145,5	252,3
3.	Daniel-André Tande	Norwegia	141,5	137	249,2

Klasyfikacja generalna Pucharu Świata

Msc.	Zawodnik	Kraj	Punkty
1.	Halvor Egner Granerud	Norwegia	1516
2.	Dawid Kubacki	Polska	1278
3.	Anže Lanišek	Słowenia	1083

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Konkurs z Bundesligą XXIII edycja

Znamy zwycięską trójkę!

Podium pełne – radość w Krośnicy

Najdłuższa edycja w historii Konkursu z Bundesligą dobiegła końca. W minionym tygodniu informowaliśmy, że na rundę przed końcem rywalizacji Janusz Kut odzyskał mistrzowską koronę, co oznacza, że tytuł powrócił do Bytomia. Spekulowaliśmy także, że wicelider klasyfikacji generalnej Dominik Duda ma na tyle dużą przewagę, że nie powinien jej roztrwonić w ostatniej serii.

Tak też się stało. Reprezentant Opola, który bronił tytułu mistrza, w XXIII edycji Konkursu z Bundesligą zameldował się na drugim miejscu, ale wiele nie brakowało, by tak się nie stało, bo dopiero na ostatnim wysłanym przez siebie kuponie wskazał wygraną Bayernu München w Wolfsburgu 4-2. Gdyby tak się nie stało, to zameldowałby się na trzecim stopniu podium, co i tak nie byłoby tak dużym rozczarowaniem, jakie na finiszu przeżył Grzegorz Załoga. Otóż drugi z reprezentantów Opola większą część rywalizacji spędził na pozycji wicelidera z dość pokaźną przewagą nad drugim i trzecim z zawodników w „generalce". Ba, przez moment wydawało się, że jako jedyny może zagrozić w końcowym triumfie Januszowi Kutowi.

Tak się jednak nie stało. Co więcej, pan Grzegorz rzutem na taśmę chciał zdetronizować bytomianina, dlatego grał wyjątkowo ryzykownie celem wywalczenia bonusów, bo tylko te dawały mu nadzieje na zostanie mistrzem. Jak pokazała praktyka, zbytnie ryzyko tym razem się nie opłaciło, a sam zawodnik zapłacił bolesne frycowe w swoim pierwszym starcie w naszym Konkursie. Opolanin nie tylko, że nie wygrał, to jeszcze w przedostatniej kolejce pytań spadł z drugiego na trzecie miejsce, a w ostatniej serii pytań nie przewidział bardzo trudnego do trafienia rezultatu – wygranej 4-2 Bayernu München w Wolfsburgu. Efekt? Ostatecznie „wylądował" na czwartym miejscu. Wielkiego dramatu opolanina by nie było, gdyby w ostatniej serii będący za nim Franciszek Hurek nie trafił również tego wyniku, a zarazem 30 punktów, bo wtedy Grzegorz Załoga zameldowałby się na trzecim stopniu podium. Jednak doświadczony w konkursowych bojach pan Franciszek się nie pomylił. Trafił tylko ten jeden, ale najważniejszy wynik, co, jak się okazało, wystarczyło mu, aby rzutem na taśmę wskoczyć na tzw. pudło. Gratulujemy medalistom i wszystkim uczestnikom zmagań. ❑

INFORMACJE DLA GRAJĄCYCH: WWW.WOCHENBLATT.PL

Czołówka klasyfikacji XXV rundy

1.	Jan Kieloch	Katowice	31	10. Wojciech Dankowski	Będzin	6
2.	Franz Hurek	Krośnica	30	11. Tomasz Ciesielski	Czeladź	6
3.	Tomasz Smolik	Częstochowa	30	12. Bożena Wandzik	Katowice	6
4.	Dominik Duda	Opole	30	13. Grzegorz Załoga	Opole	5
5.	Jerzy Szygula	Rybnik	30	14. Bohdan Skórzewski	Oleśnica	5
6.	Waldemar Jaskot	Tychy	30	15. Tomasz Rudnicki	Wrocław	4
7.	Tomasz Pietroń	Dąbrowa Górnicza	30	16. Łukasz Pawlik	Siemianowice Śl.	4
8.	Zbigniew Rudzki	Wrocław	6	17. Tomasz Skupnicki	Kluczbork	4
9.	Sebastian Parcej	Tarnowskie Góry	6	18. Łukasz Malczewski	Zabrze	3

Końcowa czołówka klasyfikacji

1.	Janusz Kut	Bytom	838	16.	Wolfgang Kowalski	Ruda Śl.	489
2.	Dominik Duda	Opole	784	17.	Waldemar Jaskot	Tychy	449
3.	Franz Hurek	Krośnica	761	18.	Bożena Wandzik	Katowice	430
4.	Grzegorz Załoga	Opole	737	19.	Tomasz Pietrzak	Mikołów	400
5.	Antoni Szymanek	Gliwice	732	20.	Łukasz Pawlik	Siemianowice Śl.	398
6.	Jan Kieloch	Katowice	710	21.	Andrzej Kula	Pyskowice	346
7.	Tomasz Smolik	Częstochowa	670	22.	Bohdan Skórzewski	Oleśnica	340
8.	Zbigniew Rudzki	Wrocław	657	23.	Tomasz Sordoń	Jastrzębie-Zdrój	334
9.	Dariusz Kopczyński	Bielsko-Biała	612	24.	Tomasz Pietroń	Dąbrowa Górnicza	304
10.	Jerzy Szygula	Rybnik	577	25.	Roland Czernia	Mysłowice	303
11.	Łukasz Malczewski	Zabrze	573	26.	Tomasz Skupnicki	Kluczbork	296
12.	Tomasz Rudnicki	Wrocław	538	27.	Andrzej Myśliwiec	Chorzów	293
13.	Dariusz Pietruszka	Wodzisław Śl.	508	28.	Arkadiusz Lach	Świętochłowice	292
14.	Sebastian Parcej	Tarnowskie Góry	502	29.	Tadeusz Kozłowski	Opole	255
15.	Arkadiusz Bednarz	Wrocław	492	30.	Tomasz Ciesielski	Czeladź	225

Projekt i realizacja konkursu: Krzysztof Świerc

Praca w niemieckiej firmie APN Personal Service GmbH

Fabryka opakowań farmaceutycznych oraz wiele innych ofert!

Zatrudnimy:
- pracowników produkcji
- operatorów maszyn
- pracowników logistyki

z doświadczeniem i do przyuczenia!

Oferujemy:
- niemiecką umowę o pracę,
- dodatki zmianowe,
- niemiecki urlop,
- bardzo dobre wynagrodzenie,
- darmowe zakwaterowanie,
- organizację transportu,
- stabilne zatrudnienie.

APN

Dołącz do naszego zespołu! | www.apnpraca.pl | +48 696 309 309

Und zum Schluss: Unser Kreuzworträtsel

Haben Sie die letzten Ausgaben des „Wochenblatt.pl" aufmerksam gelesen? Dann sollte Ihnen das Lösen unseres kleinen Kreuzworträtsels keine Probleme bereiten.

Viel Spaß beim Anstrengen Ihrer grauen Zellen! Übrigens: Das gesuchte Lösungswort ist der Name einer bekannten Spezialität aus Niederschlesien. *Die Redaktion*

1. Wo veranstaltete der Verband der deutschen sozial-kulturellen Gesellschaften in Polen (VdG) am 29. Januar die zentrale Gedenkveranstaltung für die Opfer der Oberschlesischen Tragödie (deutscher Name)?
2. Wie heißt der Leiter des Deutschen Konsulats in Oppeln mit Familiennamen?
3. Welchen Namen trägt die Gesellschaft der deutschen Minderheit in Sensburg (Mrągowo)?
4. Welcher polnische Politiker traf sich am 22. Januar in Oppeln mit Vertretern der deutschen Minderheit in Polen (Nachname)?
5. Wie lautet das Wort des Jahres 2022 in Deutschland?
6. Wie lautet das Unwort des Jahres 2022 in Deutschland?
7. An welchem Ort in Oppeln richteten das Deutsche Konsulat und das Marschallamt der Woiwodschaft Oppeln am 31. Januar ihr diesjähriges Neujahrskonzert aus?
8. Am 23. Januar feierte Prälat Wolfgang … seinen 90. Geburtstag.
9. Wie heißt der neue, auf künstlicher Intelligenz (KI) beruhende Prototyp eines Chatbots, der momentan einen großen Hype im Internet auslöst?
10. In welcher Stadt in der Woiwodschaft Ermland-Masuren wurde am 10. Januar der „Park der Erinnerung Stadtmitte" (Park Pamięci Śródmieście) feierlich eröffnet?

Hinweis: „ä" bleibt „ä".

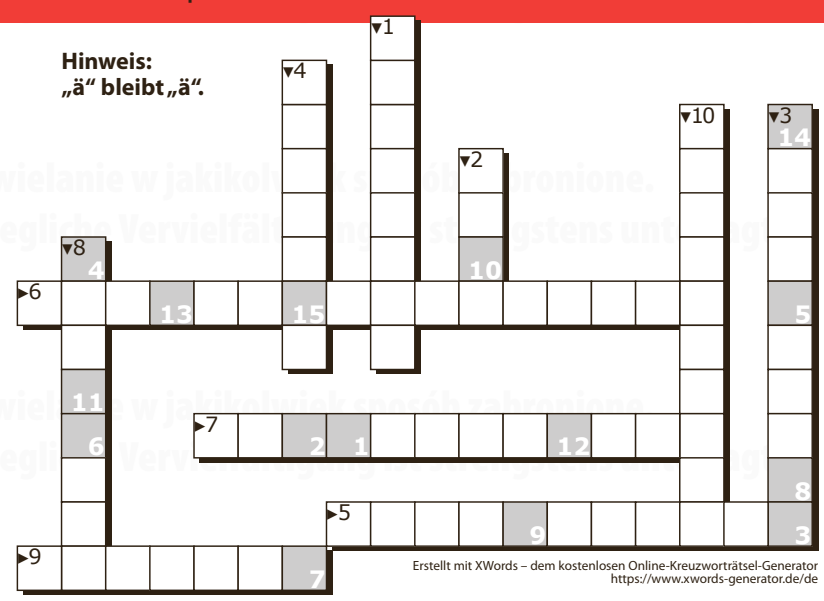

Erstellt mit XWords – dem kostenlosen Online-Kreuzworträtsel-Generator https://www.xwords-generator.de/de

Die Lösung ist:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10		11	12	13	14	15

WOCHENBLATT.pl

Impressum (Stopka redakcyjna)

Die Herausgabe der Zeitung ist dank finanzieller Förderung des Ministeriums für Inneres und Verwaltung sowie des Auswärtigen Amts mittels des Instituts für Auslandsbeziehungen möglich.

Zrealizowano dzięki dotacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji i (za pośrednictwem Instytutu Stosunków Kulturalnych z Zagranicą) Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec.

Redaktionsanschrift/adres redakcji: ul. Juliusza Słowackiego 10, 45-364 Opole, **E-Mail:** media@vdg.pl

Chefredakteur/redaktor naczelny: Dr. Rudolf Urban

Redaktion/redakcja: Anna Durecka: Schlesien/Śląsk, Allerlei/Różności; Krzysztof Świerc: Sport, Wirtschaft/Gospodarka; Lucas Netter (ifa-Redakteur/dziennikarz z ramienia ifa): Aus den Regionen/Z regionów

Übersetzung/tłumaczenia: Andrzej Szypulski

Korrektur/korekta: Jeremias, Renata Żemojcin

Verlagssekretariat, Vertrieb, Marketing/sekretariat wydawnictwa, sprzedaż, marketing: reklama@wochenblatt.pl.

Onlineredaktion/redakcja strony www: Manuela Leibig, Lucas Netter

Homepage/strona internetowa: www.wochenblatt.pl

Herausgeber/wydawca: Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, ul. Słowackiego 10, 45-364 Opole

Nr indeksu 368202

Satz/skład komputerowy: LARES – Mateus Joschko

Druck/druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Auflage/nakład: 3600

Kontakt: Redaktionsbüro/biuro redakcji: Tel./Fax +48 77 45 46 556

Abonnement/prenumerata: Redaktion/redakcja, Poczta Polska SA, Ruch SA, www.prenumerata.ruch.com.pl; Tel. 22 693 70 00

Konto bankowe: ING Bank Śląski, 88 1050 1504 1000 0024 3720 8073

Bankverbindung: ING Bank Śląski, IBAN: PL88 1050 1504 1000 0024 3720 8073, SWIFT Code (BIC) INGBPLPW

Unverlangt eingesandte Manuskripte werden nicht zurückgeschickt. Die Redaktion behält sich vor, Zuschriften und Leserbriefe sinngemäß zu kürzen. Die Redaktion haftet nicht für den Inhalt der Anzeigen. / Zastrzegamy sobie prawo skracania nadesłanych tekstów; materiałów niezamówionych nie zwracamy. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.
Die Publikation gibt lediglich die Ansichten des Autors/der Autoren wieder und darf nicht als offizielle Meinung des Ministers des Inneren und der Verwaltung verstanden werden.

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.